Nr. 101 (3296) Warszawa, ŚRODA 11 Kwietnia 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

RADA NACZELNA P. P. S.

W dniu 15 i 16 Kwietnia w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

SEJM i PANSTWO

Pewna część prasy próbuje przybrać z punktu wobec nowego parlamentu Rzplitej ten sam ton, do jakiego się przyzwyczaiła w ciągu długich miesięcy minionych. Dlatego też trzeba — sądzę — powiedzieć niektóre rzeczy z całą otwartością. Poniewieranie Sejmem było dla pazu dzienników konsekwencją ich myśli politycznej - konserwatywnej, monarchistycznej, faszystowskiej; dla wielu innych, tak samo, jak dla mnóstwa osób pojedyńczych, poniewieranie to stanowiło rodzaj „sportu", albo metodę „robienia" karjery, zdobywania subsydjów i t. p.

Nie zwrócono uwagi na sprawę bardzo prostą; **niepodobna powiększać powagi władzy wykonawczej poprzez pomniejszanie powagi władzy ustawodawczej**, rachunek bowiem całej „operacji" płaci Państwo, wzięte, jako całość.

I tak się właśnie stało..

Okres „walki" Rządu z Sejmem poprzednim uderzył boleśnie **w podstawy** stosunku społeczeństwa do własnej państwowości. O stosunku tym nie rozstrzygają ani parady wojskowe, ani ordery, ani uroczystości publiczne. **Kraj musi być odpowiedzialny za swój los. Masy muszą być odpowiedzialne za Polskę.** Jedyną — w ustroju kapitalistycznym formą odpowiedzialności jest — ze stanowiska klasy robotniczej — **demokracja parlamentarna,** bo głosowanie powszechne do Sejmu, **który decyduje,** uczy każdego z nas prawdy podstawowej: **Państwo — to ja;** ono się na mnie opiera, chociaż nie jestem ministrem, nie jestem wojewodą, starostą, komendantem policji.

„Walenie" w Sejm poprzedni zadało cios temu oto poczuciu w społeczeństwie. Dobrze. Przebrnęliśmy jako - tako czas próby. Jeżeli teraz nastąpi powrót do niej, — położenie będzie odrazu wyglądało o wiele poważniej.

Zwolennicy obecnego systemu rządzenia twierdzą, że marszałek **Piłsudski** czyni jeszcze jeden, ostatni wysiłek ku zorganizowaniu „współpracy" władzy ustawodawczej z władzą wykonawczą. Czy nie przychodzi im nigdy na myśl odwrotna strona medalu? **Wszak i klasa robotnicza czyni również „próby" swego stosunku do Państwa Polskiego.** Gospodarczo składa ustawiczne ofiary; politycznie idea „wszechwładzy Rządu" spycha ją do roli „rządzonych"; a ten, kim **tylko** „rządzą", **nie ponosi odpowiedzialności.** Gdyby istotnie państwowość polska zamknęła się w ciasnym kole ministrów, wojewodów, jenerałów, urzędników i policjantów, stanęlibyśmy nad samym brzegiem przepaści. Tak można było żyć przed dwustu laty. Tak żyć niepodobna w r. 1928 i w naszym położeniu gieograficznem.

Tu leży sedno zagadnienia.

Uchwały Związku Ziemian, artykuły **„Słowa", „Przełomu", „Kurjera" krakowskiego** nie dają Polsce żadnej **siły realnej.** Państwo Polskie ostanie się, jeżeli zwiąże ze sobą na śmierć i na życie masy pracujące. Dotychczas nie wynaleziono innego wiązadła poza głosowaniem powszechnem, poza demokracją, a więc — w praktyce — **poza Sejmem.** Chcecie przeciąć tę nić, to wiązadło? Podcinacie korzenie Rzeczypospolitej.

Na **zrozumieniu** istoty problemu polegała w przeszłości, polega i dzisiaj polityka **Polskiej Partji Socjalistycznej.** Dlatego broniliśmy „praw i godności" Sejmu poprzedniego; dlatego bronić — w razie potrzeby — będziemy „praw i godności" Sejmu nowego. Stanowisko nasze wynika nie tylko z doktryny i nie tylko z klasowych interesów proletarjatu; wynika ono również z mocą nieuchronną **z państwowej myśli Socjalizmu polskiego.** A Socjalizm polski o myśli państwowej nie zapominał nigdy.

Mieczysław Niedziałkowski.

WIZYTA MIN. ZALESKIEGO W RZYMIE

GŁOSY PRASY

Rzym, 10 kwietnia. (PAT). Dawno już żadne rozmowy polityczne, rysujące się na widnokręgu międzynarodowym nie miały w prasie włoskiej tak donośnego echa, jak wizyta ministra Zaleskiego w Rzymie. Prasa daje wyraz zadowoleniu z powodu przyjazdu polskiego ministra oraz omawia przychylnie obecną sytuację Polski i rządy marsz. Piłsudskiego, które nazywa „energicznemi".

Po wielkim dzienniku neapolitańskim „Mattina", poświęcił Polsce długi i szczegółowy artykuł największy dziennik genueński „Secolo". Obecnie dwa inne wielkie dzienniki południowych Włoch „Giornale di Sicilia", oraz „Gazetta del Mezzogiorno" — poświęcają wizycie min. Zaleskiego artykuły wstępne. „Giornale di Sicilia", omawiając polską politykę zagraniczną, stwierdza jej aktywność oraz osiągnięte sukcesy na wschodzie, oraz mówi o stosunkach Polski z zachodem i łączących Polskę z Włochami sympatjach, które po wizycie ministra Zaleskiego mogą ulec dalszemu zacieśnieniu.

„Gazetta del Mezzogiorno", wychodząca w Bari w długim i serdecznym artykule wstępnym, zatytułowanym „Polska i Włochy", daje wyraz zadowoleniu z powodu wizyty ministra Zaleskiego. Dziennik stwierdza, że państwa silne wzajemnie się przyciągają i w tem należy upatrywać podstawę zarówno wzajemnej sympatji Włoch i Polski jak i obecnej wizyty min. Zaleskiego, której wynikiem będzie jeszcze ściślejsze zbliżenie obu państw.

PRZYJAZD MĘŻA ZAUFANIA PREMJERA WALDEMARASA

Berlin, 10 kwietnia. (PAT.). „Telegraphen Union" donosi, że poseł litewski w Berlinie Sidzikauskas wyjechał do Włoch, aby nawiązać tam kontakt z kierowniczemi kołami rządowemi. „Telegraphen Union" podkreśla przytem, że, w związku z obecnością ministra Zaleskiego w Rzymie, podróż posła Sidzikauskasa, męża zaufania premjera litewskiego Waldemarasa, nabiera specjalnego znaczenia.

SPOTKANIE MIN. ZALESKIEGO Z WALDEMARASEM W GENEWIE?

Berlin 10 kwietnia (AW). Powtarzana jest tu pogłoska, puszczona przez litewską ajencję telegraficzną, jakoby minister Zaleski, po powrocie z Rzymu, miał spotkać się z Waldemarasem w Genewie. W związku z tą pogłoską twierdzą tu, że poseł litewski w Berlinie Sidzikauskan ma przygotować w Rzymie grunt do tego spotkania.

ROKOWANIA GOSPODARCZE NIEMIECKO-LITEWSKIE

Berlin, 10 kwietnia. (PAT.). „Berliner Tageblatt" donosi z Kowna, że na rokowania gospodarcze pomiędzy Niemcami a Litwą, które mają być podjęte nanowo w Berlinie pomiędzy 16 a 18 b. m., przyjadą z Kowna, jako przedstawiciele Litwy: dyrektor ministerjalny Zaunius i b. minister dr. Arvielis.

KONFERENCJA LITWINOWA Z MIN. STRESEMANNEM

Moskwa, 10 kwietnia. (A.W.). Prasa donosi o dłuższej konferencji, jaką odbył zastępca Komisarza Ludowego Litwinow z ministrem Stresemannem. Konferencja prowadzona była w obecności przedstawiciela Sowietów w Berlinie Krestinskiego i dyrektora Wydziału Wschodniego berlińskiego M. S. Z., von Dircksena. Tematem rokowań były, pomiędzy innemi, sprawy ostatnich aresztowań inżynierów niemieckich w Zagłębiu Donieckiem.

ROZDZIAŁ KOŚCIOŁA OD PANSTWA W TURCJI

ANGORA, 10 kwietnia. (A. W.). Parlament turecki przyjął znaczną większością głosów wniosek w sprawie rozdziału kościoła od państwa. W konstytucji uchwalono skreślić odnośny artykuł, uznający Islam za religję panującą.

IBN SAUD ZGADZA SIĘ NA PODJĘCIE ROKOWAN

Londyn 10 kwietnia (PAT). Król Hedżasu, Ihn Saud, nadesłał na ręce rządu brytyjskiego odpowiedź przychylną na propozycję o podjęciu w Dżeddach rokowań bezpośrednich, w celu wyjaśnienia szeregu kwestji spornych i nawiązania stosunków przyjaznych między obu krajami. Rokowania w imieniu rządu brytyjskiego prowadzić będzie sir Gilbert Cleyten, a w imieniu Hedżasu, król Ibn Saud. P. Clayton wyjeżdża natychmiast do Dżeddach, dokąd ma przybyć w końcu bieżącego miesiąca.

ZLIKWIDOWANIE POWSTANIA W VENEZUELI

Nowy Jork, 10 kwietnia. (A.W.). Z Caracas (Venezuela) donoszą, iż rewolta, która wybuchła tam w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy, została stłumiona. W czasie zajść zabito dwóch oficerów. Grupa powstańców, która zaatakowała koszary St. Charles została odparta gwałtownym ogniem karabinowym wojsk rządowych. Podczas walki o posiadanie koszar, zabito znaczną liczbę powstańców. Powstanie można uważać za całkowicie zlikwidowane.

C. K. W.

W sobotę 14 kwietnia, o g. 12 w południe, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Sekretarjat Generalny.

PREZYDJUM Z. P. P. S.

Posiedzenie Prezydjum Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek 17 kwietnia o g. 12 w południe w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie

Prezes
(—) Marek.

WIECZÓR INAUGURACYJNY DZIAŁALNOŚCI ARTYSTYCZNEJ W SALI Z. Z. K.

T. U. R. wraz z Z. Z. K., rozpoczynając działalność artystyczną w sali ZZK. (ul. Czerwonego Krzyża 20), urządza dnia 15 kwietnia (w niedzielę) o godz. 8 w. wieczór inauguracyjny z programem następującym:

Przemówienie wygłosi Prezes T.U.R. Marszałek Sejmu Ignacy **Daszyński.** W części artystycznej wezmą udział artyści Opery Warsz., Orkiestra Filharmonji, Placówka Żywego Słowa, Szkoła Rytmiki i Plastyki p. **Mieczyńskiej** oraz Chór Gazowników „Znicz".

Bilety nabywać można w T. U. R. (Czerwonego Krzyża 20, IV piętro), w Kom. Międzyzwiązk. Kult.-Art. (Chmielna 49) w Księgarni Robotniczej (Warecka 9) oraz w dzień przedstawienia przy wejściu.

POZDROWIENIA I ŻYCZENIA DLA MARSZAŁKA SEJMU IGNACEGO DASZYNSKIEGO

Marszałek Sejmu Ignacy Daszyński otrzymuje w dalszym ciągu mnóstwo depesz i listów z całego kraju. Zamieszczamy poniżej spis tych, które przeszły — bezpośrednio lub pośrednio — przez redakcję **„Robotnika".**

A więc nadesłano depesze:

od Zarządu Głównego Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej;

od Konferencji Okręgowej P. P. S. w Białej Małopolskiej;

od Konferencji Okręgowej P. P. S. na Podkarpaciu;

od Konferencji P. P. S. powiatu krakowskiego;

od walnego zebrania dzielnicy P. P. S. i organizacji młodzieży T. U. R. w Rakowie Częstochowskim;

od walnego zebrania Koła Z. Z. K. w Podgórzu;

od Polskiej Organizacji Socjalistycznej w Chicago;

od Polskiego Stowarzyszenia Robotniczego „Siła" w Czechosłowacji;

od ob. ob. M. Koźmińskiego I. Truszkowskiej, E. Wilczyńskiego, M. Zielińskiego i in.

„TRZEBA PRZEKREŚLIĆ DZIEN 27 MARCA 1928 R."

Wice-prezes klubu „jedynki" poseł Marjan **Kościałkowski** udzielił redakcji **„Republiki"** łódzkiej wywiadu, w którym miał oświadczyć (w odpowiedzi na pytanie, jaka jest droga do współpracy Rządu z Sejmem):

„trzeba przekreślić dzień 27 marca 1928 r."

Innemi słowy, p. **Kościałkowski** jest — wedle **„Republiki"** —zdania, że **„prezydjum Sejmu musi ustąpić!"**

Jeżeli chodzi o brak w prezydjum mężów zaufania „jedynki", — winę tego faktu ponosi jedynie i wyłącznie sama „jedynka". Nikt panom nie zalecał taktyki „liberum veto", tak samo, jak nikt nie radził, byście z p. **Sanojcy** robili ideologa „sanacji moralnej". Jeżeli jednak rozumieć słowa p. **Kościałkowskiego,** jako żądanie ustąpienia marszałka **Daszyńskiego,** pozwolimy sobie na krótką, ale jasną odpowiedź, która niech będzie zarazem wyjaśnieniem sytuacji: panie pośle **Kościałkowski:** „przekreślić" w tym sensie dzień 27 marca jest o wiele, o wiele trudniej, niż się kierownikom „jedynki" wydaje; gdyby zaś powstała akcja w kierunku takiego „przekreślenia", i gdyby — na dobitkę — uwieńczona została powodzeniem, — „przekreślilibyście", panowie posłowie z „jedynki" wiele innych rzeczy jeszcze, i może wtedy ogarnęłoby was przerażenie.

REHABILITACJA STRACONEGO ROBOTNIKA POLSKIEGO

Berlin, 10 kwietnia. (PAT.). Jak donosi „Berliner Zeitung am Mittag", na skutek memorjału niemieckiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, rząd meklemburski nakazał przeprowadzenie nowego dochodzenia w sprawie polskiego robotnika Jakubowskiego, który przed czterema laty skazany został na śmierć i stracony za rzekome morderstwo swego nieślubnego dziecka.

Dziennik podkreśla, że obecne dochodzenia przekazane zostały nie nadprokuratorowi Müllerowi, który w swoim czasie prowadził proces i wnosił o karę śmierci, lecz szefowi policji kryminalnej w Strelitz, radcy regencyjnemu Stoudingowi.

Nowe dochodzenia obaliły już szereg poszlak przeciwko Jakubowskiemu. Przedewszystkiem główny świadek oskarżenia zmarł przed dwoma laty w szpitalu dla obłąkanych, tak, że jego zeznania ówczesne oceniane są dziś, jako mało wiarogodne. Pozatem dochodzenia wykazały, że Jakubowski wbrew twierdzeniom prokuratury, władał słabo językiem niemieckim i dlatego nie mógł w czasie przewodu sądowego rozumieć dokładnie całego przebiegu rozpraw, ani udzielać dostatecznych wyjaśnień. Wreszcie dziś jest już rzeczą zupełnie jasną, że sam sposób prowadzenia śledztwa, był w najwyższym stopniu niedostateczny i nieścisły. Dziennik twierdzi, że należy się spodziewać, iż obecne dochodzenia doprowadzą do wznowienia procesu, co wprawdzie nic wskrzesi straconego, ale będzie mogło oczyścić jego nazwisko.

ZGON OJCA MIN. JĘDRZEJA MORACZEWSKIEGO

Wczoraj nadeszła do Wiarszawy wiadomość o śmierci ojca Jędrzeja **Moraczewskiego**, ś. p. inż. Macieja **Moraczewskiego**, znanego działacza naukowego i samorządowego Małopolski.

Partja rozstała się z Jędrzejem **Moraczewskim** z powodu różnej oceny sytuacji politycznej. Zachowaliśmy wszyscy dla niego przyjaźń osobistą i szacunek. Chcielibyśmy, by wiedział, że w dniach żałoby towarzyszy mu nasze serdeczne współczucie.

Marsz. Sejmu tow. Daszyński wysłał do Min. Moraczewskiego depeszę z wyrazami współczucia z powodu zgonu jego ojca.

ZAKAZANA WIELKANOC

TEROR W ŁOMŻYŃSKIEM

Ks. biskup **Łukomski** zdobył sobie „sławę" nie tylko w całej Polsce: przesącza się już stopniowo nawet zagranicę, wywołując — oczywiście dla Polski — „miłe" komentarze.

Łomżyński **ks. biskup** (podobno endek jeszcze z dawnych czasów) „przeraził się" postępami lewicowych partji na reakcyjnych łomżyńskich terenach (okręg **ś. p. ks. Lutosławskiego)** i **wydał** swe powyborcze orędzie (przeznaczone do odczytania **w kościołach** na niedzielę Palmową), tchnące poprostu fanatyczną nienawiścią do lewicy polskiej.

Oświadczył w tem osobliwem orędziu, **że lewica** — to ludzie bez wiary lub **„płatni ajenci"**; że ludzie, którzy głosowali na socjalistów, „Wyzwolenie" lub Stronnictwo Chłopskie" winni są **„zadośćuczynienie P. Bogu" (!)**; że Wielkanoc jest świętem radości, ale nie może być radości w tych parafjach, gdzie zwycięża lewica; że wobec tego (uwaga!) **„parafje te nie są godne uroczystego obchodu pamiątki Zmartwychwstania"(!)**; że w tych parafjach **„zabrania święcenia wielkanocnego"(!!!)**; że trwający w swym bezbożnym uporze lewicowym **nie otrzymają św. Sakramentów i katolickiego pogrzebu(!)**; najwyżej mogą rozpamiętywać **„przeniewierstwo Judasza"**, zresztą otrzymają jeszcze karę w życiu pośmiertnem...

Tego jeszcze w Polsce nie było! Takiego rozzuchwalenia się politycznego kleru, takiego teroru politycznego, takiego nadużywania religji dla celów reakcji politycznej jeszcze nie widzieliśmy. Czy to „sanacyjne" czasy tak ośmieliły kler wojujący?

Poprostu — poprostu biskup **Łukomski „skonfiskował" lewicy Wielkanoc!**

Wnieśliśmy interpelację sejmową w tej sprawie. Przedewszystkiem bowiem sławetne orędzie jest **oszczerstwem**, rzuconem na (przeszło!) czwartą część polskiego narodu. „Bezbożnicy! Judasze! Płatni ajenci!" — rozbrzmiewało pod adresem lewicy polskiej w kościołach łomżyńskiej djecezji. Prorządowa **„Epoka"** w dobrym art. wstępnym nazywa ks. biskupa **Łukomskiego** „unikatem" wśród biskupów i prawda; coby jednak się stało, gdyby inni poszli za przykładem łomżyńskim?

Czy wolno takie oszczerstwa rzucać? Czy władza **państwowa** już nic nie ma do powiedzenia w tych sprawach? I czy nie jest to łamaniem **prawa** — takie bezceremonjalne wtrącania się do politycznych sporów w Państwie i uzurpowanie sobie prawa naczelnego Trybunału, wyrokującego bez apelacji w politycznych kwestjach? Któż w końcu jest „suwerenem" w państwie w sprawach politycznych?

A teraz — **następstwa.** Endecy, bojąc się do reszty stracić sympatje kleru, kokietowanego przez „sanację", gwałtownie i natrętnie łaszą się doń i krzyczą o niebezpieczeństwie **sekciarskiem.** Ale cóż czyni orędzie ks. Łukomskiego, jeśli wprost nie **pcha lud ku t. zw. sekciarzom**?! Trzeba być zupełnie ślepym, aby tego nie widzieć. Jak to sobie wogóle wyobrażają ks. Łukomscy i inni klerykali — że cisną swem orędzie w lud, i lud pokornie wyrzeknie się lewicy? i posłusznie pójdzie na prawicę?!

Trudno nawet ks. Łukomskiego posądzać o taką naiwność. Ale orędzie stawia ten lud djecezji w położeniu bez wyjścia — wyklęty, zbesztany „od Judaszów", pozbawiony Wielkiejnocy i nawet pogrzebów...

To są poprostu szaleństwa. Wiem zresztą pozytywnie, że w Łomżyńskiem odrazu się wzmogły nastroje t. zw. „sekciarskie". I jakże mogło być inaczej? Dobrą przysługę ks. b. **Łukomski** oddał sektom. Będą mu wdzięczni przełożeni kościelni...

Jest to — powtarzamy — myśl szalona, aby wielomiljonową masę lewicy polskiej odsądzić od czci i wiary, przekląć jak Judasza i przeistoczyć kościoły (w niedzielę Palmową) w krucjatę przeciwko lewicy. Łomżyńskie orędzie stało się **symbolem.**

Ludowi łomżyńskiemu rozpolitykowany reakcyjny biskup „skonfiskował" Wielkanoc. Łatwo sobie wyobrazić obecny ferment tamtejszy! Ale rezultaty skrupią się napewno na autorach orędzia. Lud łomżyński nie da sobie — terorem oszczerczym i bezprawnym — wydrzeć swych przekonań politycznych. Ślemy **życzenia świąteczne** w imieniu braci robotniczej całej Polski ludowi łomżyńskiemu, któremu skonfiskowano" Wielkanoc. Precz z terorem!

Kazimierz Czapiński.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

PASTA A INWALIDZI

Ministerjum Poczt i Telegrafów komunikuje, że „do dnia 4 kwietnia r. b. wpłynęło na fundusz dla inwalidów z opłat licznikowych według zatwierdzonej przez Ministerjum Poczt i Telegrafów taryfy telefonicznej 50.000 zł. Fundusz ten został rozdzielony pomiędzy Związki i organizacje inwalidzkie, tak, że z dniem 4 kwietnia wszystkie przyznane sumy zostały przez reprezentantów organizacyj inwalidzkich podjęte".

System licznikowy obowiązuje od 1 lipca 1927 r. Stosownie do rozporządzenia Ministra Poczt i Tel., z opłat za rozmowy ponadkontyngentowe z aparatów III kat., tak zw. publicznych, 5 groszy od każdej rozmowy winno być przekazywane na rzecz Inwalidów Wojennych.

Komunikat Ministerjum w tej sprawie należy uznać za niewystarczający. Przedewszystkiem niewiadomo, kiedy inwalidzi naprawdę sumy te otrzymywali, nie wolno bowiem zapominać, że liczniki funkcjonują już od 1 lipca, t. j. przeszło 9 miesięcy. Pasta ściąga opłaty, a więc i pieniądze dla inwalidów, co kwartał. Organizacje inwalidzkie winny przeto podać do wiadomości publicznej termin otrzymania pieniędzy z tego tytułu, jak również wysokość procentu, doliczonego ewentualnie przez „Pastę" w razie opóźnienia wypłaty. Skądinąd bowiem dowiadujemy, że np. Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych akurat dopiero 4 kwietnia otrzymał zawiadomienie o przekazaniu mu — po raz pierwszy — 15 tys. zł.

W końcu nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę, że komunikat nie podaje, czy należność inwalidów do obecnej chwili wyniosły tylko 50 tys zł., czy też jest to część dopiero inwalidzkich sum. „Wpłynęło" nie znaczy jeszcze, że „wpłynęła" całkowita suma.

„PAWILON PRACY" NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ

Z inicjatywy Min. Pracy przystąpiono do organizacji „pawilonu pracy" na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, która ma być otwarta w przyszłym roku.

Pawilon ten zobrazuje dziesięcioletni dorobek Polski w zakresie: ubezpieczeń społecznych (od bezrobocia, choroby, starości). ochrony pracy, inspekcji fabrycznej organizacji zawodowej i t. p.

Na organizację pawilonu pracy Rząd przeznaczył 200.000 złotych, licząc się z tem, że poszczególne zakłady ubezpieczeniowe, zobowiążą się wnieść od siebie na ten cel 800.000 złotych.

Łącznie tedy komitet organizujący ten dział wystawy, będzie prawdopodobnie dysponował sumą miljona złotych.

Książki nadesłane

Ukazała się druga część trylogji **Jana Rogali** p. t.: „Próba ognia", której część pierwsza — „Zarzewie" przyjęta została przez krytykę i publiczność przychylnie. Część druga p. t.: „Płomień" przynosi dalszy ciąg dziejów Romana Gieralta, tym razem rozgrywających się prawie wyłącznie we Włoszech. (Nakł. Gebethnera i Wolffa, Cena zł. 6).

FRANCJA PRZED WYBORAMI

WŚRÓD REAKCJONISTÓW

Paryż, w kwietniu.

Pisaliśmy już o kłamliwych, obłudnych nazwach reakcyjnych stronnictw francuskich: **zjednoczenie republikańsko - demokratyczne, lewica rep.-demokratyczna, republikanie lewicowi, lewica niezależna, aljans demokratyczny, socjaliści narodowi** itp.

Pod nazwami temi kryje się mniej lub więcej reakcyjna, mniej lub więcej szkodliwa dla ludu treść. Dowcipnie powiedział jeden z towarzyszów francuskich, że dawniej, gdy reakcyjne partje nie miały tych obłudnych nazw, były one jakgdyby flakonami zawierającemi **gorzką** truciznę; dziś są one napełnione **słodką** trucizną, jak o tem świadczą nalepione na nich etykietki ze słodkiemi słówkami. Dla ludu jednak, dla pracującego ludu Francji, reakcyjna trucizna, słodka czy gorzka, pozostanie zawsze trucizną.

Pod tak obłudnemi nazwami i hasłami idzie do wyborów **kapitalizm** francuski. Posiada on potężną organizację polityczną, składającą się z kilku mniej lub więcej reakcyjnych stronnictw: **Blok narodowy, faszyści, rojaliści** (monarchiści).

Mają one do dyspozycji bogatą, hojnie przez kapitalistów zasilaną prasę. Prowadzi ona energicznie kampanję wyborczą na rzecz swoich panów: magnatów przemysłu, banków, giełdy.

Prym wodzi w tej kampanji **Henri de Kerillis**, redaktor gazety **„Echo de Paris"**, a zarazem kandydat na posła z ramienia **Bloku narodowego.** Utworzył on przy swojem piśmie fundusz wyborczy, do którego płyną złotą rzeką szczodre datki kapitalistów, zatrwożonych o swój stan posadania i drżących na myśl o zwycięstwie wyborczem **Socjalizmu.**

Obok pana **de Kerillis** najwięcej „forsuje się" znany fabrykant perfum, **François Coty.** Posiada on swoje pismo, **„Le Figaro"**, do którego pisuje (a raczej podpisuje, gdyż pisuje je pono sekretarz p. **Coty'ego)** socjalistoburcze artykuły, a ponadto w najbliższych dniach zamierza uszczęśliwić Francję nowem pismem, **„dla ludu"**, pod nazwą **„L'Ami du Peuple"** (Przyjaciel Ludu).

Pismo to kosztować będzie tylko 10 centimów (inne gazety kosztują 25 lub 30 cent.). Stać na to pana **Coty'ego.** Właściwie mógłby sobie pozwolić na to, aby rozdawać tego **„Przyjaciela"** za darmo...

A teraz parę słów o politycznych partjach prawicy.

Wśród reakcjonistów francuskich trzeba odróżnić dwa obozy: pierwszy, że tak powiem dzikszy, i drugi, bardziej kulturalny.

Do pierwszego zaliczam **rojalistów, faszystów** wszelkiego autoramentu i, poniekąd, partję **„Federacji Republikańskiej"**, która stanowi prawe skrzydło **Bloku narodowego.** Do drugiego— **„Aljans Demokratyczny"**, stanowiący lewe skrzydło **„Bloku"**, oraz t. zw. **radykałów - unjonistów.**

Rojaliści, czyli t. zw. **„Action Française"**, chcą poprostu monarchji z królem absolutnym na czele. We Francji dzisiejszej, która jest społeczeństwem nawskroś republikańskiem, nikt ich na serjo nie bierze, ani nie obawia się; tembardziej, że wódz ich, Leon **Daudet**, mieszka prawie od roku w Belgji, jako że obawia się wrócić do kraju po swej pamiętnej ucieczce z więzienia Santé (siedział tam za znieważenie szofera), gdy wykradziony został podstępnie przez kilku rojalistów.

Faszystów, a raczej faszystowskich ugrupowań, jest we Francji dużo.

Należą do nich: **„Faisceau"**, z Jerzym **Valois** na czele, ślepa kopja faszyzmu włoskiego, z tą jedynie różnicą, że członkowie jego noszą niebieskie koszule, a nie czarne, **„Jeunesses Patriotes"** (Młodzież Patrjotyczna), której wodzem jest Pierre **Taittinger**; partja „narodowych socjalistów", najnowszy twór słynnego Gustawa **Hervé**, przed wojną zaciekłego antymilitarysty i rewolucjonisty, a dziś nacjonalisty i faszysty.

Zaznaczyć trzeba, że i tych panów nikt zbyt poważnie nie bierze. Są oni niczem ten pies, co dużo szczeka, ale mało kąsa...

Znacznie poważniejsza, a tem samem niebezpieczniejsza dla ludu, jest t.zw. **Federacja Republikańska:** stronnictwo nawskroś reakcyjne, nacjonalistyczne i mocno klerykalne. Stanowi ono prawe skrzydło Bloku **narodowego.** Przywódcą „Federacji" jest Louis **Marin,** obecnie minister w gabinecie **Poincarégo.**

Lewe zaś skrzydło **Bloku** stanowi t. zw. **Aljans Demokratyczny:** społecznie też reakcyjne, aczkolwiek mniej, niż **Federacja,** gdyż uznaje konieczność pewnych reform, a politycznie dość zaawansowane, gdyż potępia klerykalizm i szanuje parlamentaryzm (przynajmniej teoretycznie). Do partji tej zbliżony jest ideowo **Poincaré.**

Zarówno **Federację republikańską,** jak **Aljans demokratyczny,** cechuje jednakowa nienawiść do **Socjalizmu.**

Członkowie **„Federacji"** zasiadają w Izbie w grupie (klubie) Zjednoczenia republikańsko - demokratycznego, **„Aljansu"** zaś — w grupach Lewicy rep. - demokratycznej, Republikanów lewicowych oraz Lewicy niezależnej.

Do prawicy również zaliczyć należy partję t. zw. **radykałów-unjonistów** z Henrykiem **Franklin - Bouillon** na czele. Jest to secesjonista z partji radykalnej. Dążył on za wszelką cenę do trwałej współpracy z **Blokiem narodowym** podczas nadchodzących wyborów i najbliższej legislatywy, za co spotkał się z ostrą naganą podczas ostatniego kongresu radykałów i musiał wystąpić ze stronnictwa.

Wszystkie te ugrupowania, pomimo dzielących je różnic kulturalnych czy polityczno - taktycznych, mają jeden wspólny cel: **walkę z Socjalizmem.** Tworzą one podczas wyborów jednolity front kapitalistyczny. Złamanie i przerwanie tego frontu, wyposażonego w potężne środki techniczne (pieniądze!), — oto najbliższe zadanie **Socjalizmu francuskiego,** prowadzącego pracujący lud Francji ku lepszej, promiennej przyszłości.

Balbo.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR LETNI: Panna z dobrego domu, krotochwila w 3 aktach Wincentego Rapackiego (syna).

Krotochwilą „Papa się żeni" Rapacki osiągnął niedawno duży sukces. Ale tamta była osnuta na tle stosunków artystycznych, zwłaszcza teatralnych,— autor był w swoim żywiole; jego dowcip i komizm miał na spodzie dobrą obserwację. W „Pannie" zapragnął wyjść poza swój przyrodzony zakres, sięgnął nawet do tematu bardzo nowoczesnego. „Porządna" panna Hania nie może wyjść za mąż, bo mężczyźni nie lubią się zadawać z takiemi istotami, — więc postanawia udawać kokotę. Lat temu 15 byłoby wystarczyło udawać mężatkę — i były nawet takie farsy — teraz aż kokotę! To trochę przeholowane. Faktem jest, że mężczyźni stronią od panien, albo dlatego, że nie lubią brać na siebie t. zw. odpowiedzialności („wdepnąć w sakrament") albo dlatego, że panny, przynajmniej przedwojenego autoramentu, zachowywały się bardzo często antierotycznie: albo wprost „łapały" męża, albo miewały maniery staropanieńskie („jak to rozumieć", „proszę się nie posuwać za daleko"). Mężczyzna wytrawny wolał już mieć do czynienia z mężatką, lub z kokotą, chyba, że postanowił założyć ognisko domowe i szukał wiośnianej naiwności, po Telimenie miał apetyt na Zosię.

Ale od czasu wojny — a zresztą, co tu gadać! jeszcze dawniej—panny zmieniły taktykę, stały się agresywniejsze, erotyczniejsze, posługują się środkami i środeczkami, o które ich babkom i matkom... no, może się tylko śniło. Niedawno widzieliśmy właśnie w Teatrze Letnim doskonałą komedję węgierską na temat „Nie ożenię się!" Panna chcąc złapać męża, posługuje się środkami temi samemi, o których mówi znany kujawiak, a które w wojnie miłosnej stały się już prawie dozwolonemi, jako że ryzyko z obu stron jest bardzo duże W recenzyjce z owej komedji rozważyłem te sprawy, ze stanowiska społecznego, mam nadzieję, gruntownie i przyzwoicie.

Otóż „Panna z dobrego domu" jest przez to ciekawym symptomem, że tu niejako stara farsa polska, farsa Bałuckich, Abrahamowiczów, Ruszkowskich, poczciwa i dobroduszna, chce zbliżyć się do — że tak powiem — międzynarodowej drogi, na której znajduje się takie „Nie ożenię się!" Chce — ale dosyć bojaźliwie.

Hania idzie na zabawę u starego kawalera, ale który jest jej wujaszkiem, wtajemniczonym w spisek, i ten właśnie przedstawia ją, jako swoją utrzymankę i daje jej pole do popisu. Popis nie wypada dobrze; Hania zachowuje się wprawdzie dość zuchwale: mówi np. wciąż „pycha dobry kawał", pali papierosy i pije szampana, ale nie okazuje najmniejszej „znajomości rzeczy", — aż dystansuje ją prawdziwa kokotka, od tegoż wujaszka. Ale cel osiągnięty: kawaler, na którego zagięła parol, zwrócił na nią uwagę, zakochał się i — w III akcie — oświadczył. Otóż jest zajmujące — ze stanowiska historji obyczajowej dramatu — że polskiemu autorowi nie starczy odwagi czy humoru na to, aby pokazać, że kokoty nie udaje się tak bezkarnie, że kto się wda między te wrony, musi albo sam stać się wroną albo przynajmniej bardzo się upodobnić. Jedynym śladem tego usiłowania są natarczywe zapytania koleżanki Hani w akcie III: a po tańcu i szampanie, gdyście się już wszyscy popili, — co było potem? Odpowiedź jest obojętna. Autor nie umie przełamać konwencji, która tutaj tak samo dawniej obowiązywała, jak dziś w kinie. Oczywiście, łatwo by mu było wpaść w ton drugorzędnego kabaretu, który nie cofa się przed pornografją — ale charakterystyczne jest właśnie to, że owych zakazanych dotąd dziedzin nie potrafi zaanektować dla farsy o lepszym stylu.

I nie jest to przypadkiem. Właśnie rok temu wystawiono komedję Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić!" z akuratnie taką samą sytuacją. Uboga dziewczyna, która czeka na narzeczonego z Ameryki, przystaje na to, aby się stać utrzymanką starego hrabiego — i autor wmawia, w nas, że jej to nic nie zaszkodziło, że stary nawet całusa nie dostał!

Na jedno jeszcze pytanie nie dostajemy odpowiedzi w farsie Rapackiego: w której Hani zakochał się ów twardy kawaler, czy w tej, która na moment była kokotą, czy w tej naiwnej, którą poznał potem, czy może pikantna mieszanina obydwu tak nań podziałała. Ale i wspomniana komedja węgierska sprawy te pomija milczeniem.

Wracając do ciaśniejszych ram sprawozdawczych, stwierdzić trzeba, że „Panna z dobrego domu" jest sztuką dosyć wesołą i dość dobrze zbudowaną. Akt środkowy zupełnie według recepty bergsonowskiej o tem, że komizm powstaje z powtarzania: po kokotce fałszowanej przychodzi droga — również fałszowana (jej ciocia), potem prawdziwa i wzajemnie robią sobie kłopot. Doskonałe są figury dwuch graczy klubowych, zwłaszcza tego, który naciąga kolegów a potem ich beszta; grali ich wyśmienicie pp. Fertner i Kurnakowicz. Rolę tytułową grała zamaszyście i wesoło p. Gorczyńska.

TEATR NARODOWY: Wielki człowiek do małych interesów, Komedja w 5 aktach Aleksandra Fredry.

Zgadzam się zupełnie ze zdaniem p. Herlainea (w „Dniu Polskim"), że te interesy, o których mowa w komedji, wcale nie są małe: ożenek, wybory do rady. Wogóle życie dziś stało się tak skomplikowane i zetyzowano, że najsłabsze napozór sprawy w życiu mogą się okazać ważnemi i wprost każdemu, szkolarzowi czy dorosłemu, zalecać by należało: Bądź wielkim człowiekiem do małych interesów! Wadą Jenialkiewicza, jak powiada słusznie p. Herlaine, jest to, że jest on właśnie za małym, za głupim człowiekiem do tych interesów. Jenialkiewicza trzeba pojmować raczej jako snoba dyplomatycznego; takiego odmalował nam swego czasu Jan Lam w „Koroniarzu z Galicji" gdzie pewien szlachcic zachowuje wciąż metody spiskowe z r. 1863, do sąsiadów czy ekonomów pisuje listy zagadkowe, pełne spiskowego biurokratyzmu. Że Polacy lubią stosować metody spiskowe nawet tam gdzie nie potrzeba, i nawet wtedy, gdy już minął czas na to, pokazuje np. przebieg sprawy z Akademją Litewską, którą pokpili Jenialkiewicze ze Straży Piśmiennictwa.

Starą komedję wystawiono bardzo starannie i składnie. Ci, którzy ją niegdyś widzieli, oczywiście będą mieli dużo pretensyj, ale to dlatego, że im się przypominają własne młode czasy. Jeżeli już krytykować grę aktorów, to powtórzyłbym to, co już pisałem nieraz: niema tradycji i kultu przeobrażenia się, wcielania się w role. Nawet starszy Frenkiel gra Jenialkiewicza z odcieniem, bardzo lekkim, drwiny z postaci, którą przedstawia. Młody Frenkiel opracował rolę swoją (Dolskiego) bardzo pilnie i zasługuje na pochwałę szczególnie dlatego, że wybrnął z zadania jednak tak dobrze, choć rola do jego indywidualności się nie nadaje. Ale właśnie niema w światku aktorskim sekretów sztuki, nie uprawia się studjów nad życiem gestów i mowy, nad charakterologją ludzką, a więc w tym wypadku np. nad tem, jak się zachowuje człowiek nieśmiały. Koniec 4-go aktu, gdzie nieśmiały Dolski wpada w swój kontakt, wypadł w interpretacji p. Frenkla zbyt wstrzemięźliwie, nieefektownie. Zapewno było to z rozmysłu i o tyle się to chwali, ale w tym wypadku nie było odpowiednie. Jego Dolski był zbyt inteligetnym; należy robić studja nad głupstwami! Wogóle w tem rzemiośle panuje: rutyna złych przyzwyczajeń (zamiast tradycji pracy), dyletantyzm i t. zw. — intuicja.

Karol Irzykowski.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

EPIDEMJA W GDAŃSKU.

Panuje od kilkunastu dni epidemja szkarlatyny i dyfterytu, której ofiarą pada około 90 osób tygodniowo.

POBICIE MINISTRA NA WIECU.

Na wiecu przedwyborczym w Belfort (Francja) w czasie wygłoszenia mowy przedwyborczej przez ministra Robót Publicznych, Tardieu doszło do zajść. W czasie niesłychanej wrzawy i zamieszania spowodowanych przez opozycję, minister uderzony został pięścią w twarz. Przeciwko napastnikowi minister wniósł skargę sądową.

URZĘDNIK CELNY ZABÓJCĄ.

Na terenie Nadrenji, w jednej z restauracji pomiędzy francuskim urzędnikiem celnym i pozostałymi gośćmi Niemcami, doszło do sprzeczki. W czasie zamieszania urzędnik celny strzelił do jednego z gości reustauracyjnych, robotnika Trapp, kładąc go trupem na miejscu. W czasie strzelaniny rannych zostało dwuch innych gości. Na strzelającego rzuciło się kilkunastu ludzi, zmuszając go do ucieczki. W czasie pościgu na ulicach miasta trwała strzelanina.

Schroniwszy się do swego mieszkania, zabójca bronił się, ostrzeliwując z karabinu zbliżających się do jego mieszkania. W pewnym momencie, widząc, że nie zdołał się obronić przed przeważającemi siłami napastników, popełnił samobójstwo, podpalając uprzednio mieszkanie. W chwili gdy wyważono drzwi, zastano już trupa.

EKSPLOZJA SOWIECKIEJ AMUNICJI

Pod Władywostokiem nastąpiła eksplozja składów amunicyjnych. W wyniku eksplozji zabitych zostało kilkanaście osób. Szczegółowych doniesień brak.

FRANCJA ODMÓWIŁA PRAWA WJAZDU ROSYJSKIM PIŁKARZOM.

Prasa sowiecka donosi, iż starania o udzielenie wizy drużynie futbolistów sowieckich dla odbycia szeregu meczów we Francji, zakończyły się bez rezultatu. Rząd francuski kategorycznie odmówił wpuszczenia sportowców sowieckich do teren Francji.

SAMORZĄD STOLICY

O PRZYWRÓCENIE ETATÓW SZPITALNICTWA.

Przy rozpatrywaniu budżetów podległych wydziałowi opieki społecznej i szpitalnictwa na r. 1928-29, komisja finansowo-budżetowa skreśliła etaty oraz kredyty personelu (10 proc. służby gospodarczej) na sumę przeszło 100.000 zł., a nadto zredukowała kredyty na zastępstwa chorej i urlopowanej służby.

Tymczasem okazało się, że liczba niższej służby w szpitalach i zakładach opiekuńczych bynajmniej nie jest za duża i że redukcja tej służby bez uszczerbku dla chorych przeprowadzona być nie może. Przeciwnie, liczba pracowników winna być obecnie jeszcze powiększona z powodu: 1) stałego przepełnienia szpitali i zakładów, 2) ustawy o ochronie pracy, która nadaje pracownikom prawa do urlopów chorobowych i wypoczynkowych.

Wobec tego, zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa wystąpił do magistratu o: 1) przywrócenie w budżetach poszczególnych instytucyj kredytów personalnych, skreślonych przez komisję finansową, 2) przywrócenie skreślonych przez tę komisję etatów służby niższej i 3) przyznanie kredytów na donajem zastępców za chorą i urlopowaną służbę, co pociągnie za sobą łączny wydatek w kwocie 390.523 zł. 27 gr.

REGULACJA MIASTA.

Opracowanie planu regulacji placu w Alejach Ujazdowskich przy zbiegu alei Szucha postępuje naprzód. Przewiduje się wzniesienie na terenach szpitala Ujazdowskiego gmachu ministerjum spraw zagranicznych, Bibljoteki narodowej i muzeum archeologicznego.

Od placu przebita ma być ulica przez tereny minist. spraw wojskowych, w kierunku Marszałkowskiej, następnie Polnej aż do wielkiego pola Mokotowskiego.

ROBOTY BRUKARSKIE.

Wydział komunikacji magistratu niejednokrotnie zwracał uwagę, że z nastaniem wiosny kamienie w jezdniach tworzą wypukłości. Ostatnio było tak na ul. Brackiej i w Alejach Jerozolimskich.

Po ociepleniu się, zmarznięta glina poczyna topnieć, rozszerzając się i wypychając nawierzchnie jezdni. Takie uszkodzenia winny być natychmiast naprawione.

Za tydzień, o ile warunki atmosferyczne pozwolą, rozpoczną się niemal jednocześnie w ośmiu miejscach stolicy roboty brukarskie na ul.: Królewskiej, od Mazowieckiej do Krakowskiego, na Nowym Świecie do Al. Jerozolimskich do Chmielnej na Koszykowej, Marszałkowskiej od Złotej do Ogrodu Saskiego. Inne roboty dotyczą przedmieść.

SPRAWA MIESZKANIOWA

Leży przed nami pierwszy tom **„Sprawozdań Komisji Ankietowej"**, poświęcony budownictwu mieszkaniowemu. Książka— głęboko wstrząsająca. Każda nieomal jej karta — to ponury obraz codziennej i beznadziejnie przez całe życie wlokącej się tragedji miejskiej ludności pracującej; każdy prawie jej rozdział — to przytłaczający akt oskarżenia i świadectwo zupełnego bankructwa prywatno - kapitalistycznej gospodarki w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego; wszystkie jej tezy i wnioski — to dowody, że kryzys mieszkaniowy rozwiązać zdoła jedynie planowa gospodarka publiczna, że ta dziedzina życia gospodarczego w zupełności dojrzała do uspołecznienia.

Niechaj mówią przedewszystkiem fakty i cyfry.

W miastach polskich mieszkania jednoizbowe, będące jednocześnie kuchnią i izbą mieszkalną, a często i warsztatem pracy, stanowią przeszło 36% istniejących mieszkań. Stosunek ten dla Warszawy wynosi 39%, w innych okręgach przemysłowych (woj. łódzkie), wzrasta do 53%, a w Łodzi aż do 59,7%. Mieszkania 2-izbowe (pokój i kuchnia) stanowią w miastach polskich 30%. Obydwie te kategorje mieszkań, t. j. jedno i dwuizbowe, stanowią ⅔ mieszkań miejskich wogóle, a w niektórych okręgach przekraczają ¾ wszystkich miejskich mieszkań, w wojew. łódzkiem — 79%.

W Polsce 15% ludności miejskiej, t. j. przeszło miljon osób mieszka po 5 do 9-ciu osób w jednej izbie, a 38 tysięcy osób powyżej 9-ciu w jednej izbie. Przeszło 145 tys. rodzin użytkuje wspólnie jedno lub dwuizbowe mieszkanie, korzystając (i to niezawsze) z jednego pieca kuchennego.

W Warszawie 28.7% ludności zamieszkuje lokale jednoizbowe, podczas gdy w Wiedniu — 4.2%, w Berlinie — 3.6%, w Gdańsku — 1.4%, a w Bernie tylko 0.5%. Połowa jednoizbowych lokali warszawskich ma pojemność mniejszą od 40 m.^{3} (dopuszczalne minimum do 4-osobowej rodziny wynosi 50 m.^{3}), zaledwie 3%— posiada przedpokój, a niecałe 2% — ustęp. Przeszło 4.6 tys. jest wilgotnych i ciemnych, blisko 12 tys. wilgotnych, a przeszło 2.5 tys. — zupełnie pozbawionych światła. W zachodnich, robotniczych okręgach Warszawy mieszkania jednoizbowe— według obliczeń K. Krzeczkowskiego — stanowią 83% wszystkich mieszkań, dwuizbowe— 15%, a większe — zaledwie 2%. W Łodzi jest jeszcze gorzej. Liczba rodzin bezdomnych wynosi w Warszawie — 60 tysięcy.

Tych kilka cyfr wystarczy, by zrozumieć, jakie piekło na ziemi przechodzi ludność robotnicza Polski.

Dziesiątkuje ją gruźlica (78% zgonów na gruźlicę w Warszawie przypada na jednoizbowe mieszkania, 14.9% na dwuizbowe i tylko 7.1% na większe), niszczy fizycznie i moralnie jednoizbowa wspólnota, wygania z domu nieodzowny w tych warunkach brud i ciasnota. Bez przesady można powiedzieć, że robotnicza ludność miejska — to ludność nieomal bezdomna, to ludność — pozbawiona elementarnych warunków ludzkiego życia i że „bez poprawienia warunków mieszkaniowych, bez umożliwienia każdej rodzinie posiadania mieszkania nie może być mowy o zdrowym rozwoju życia ekonomicznego, moralnego i politycznego Polski. Bowiem żadna działalność produkcyjna nie może się oprzeć na bezdomnej ludności" (str. 39-ta „Sprawozdania").

Prywatny kapitał kieruje się tam, gdzie może osiągnąć największy zysk. To podstawowe prawo kapitalistycznego ustroju, wyrosłe z chęci zysku, jako motoru i celu wszelkiej prywatnokapitalistycznej działalności gospodarczej — jaskrawo oświetla historja stosunku prywatnego kapitału do budownictwa małych mieszkań. Dopóki wynajem małych mieszkań był dobrze kalkulującym się interesem, dopóki komorne za takie mieszkanie było w stosunku do zajmowanej przestrzeni najwyższe, dopóki małe wymogi kulturalne biednej ludności uwalniały właściciela domu od trosk i wkładów na remonty, oświetlenie, utrzymanie domu w czystości i t. d., dopóty prywatny kapitał budował małe mieszkania. Ale już przed wojną pod wpływem wielu czynników (inspekcji mieszkaniowej, wzrostu wymagań klasy robotniczej w stosunku do potrzeb mieszkaniowych, zwyżki procentu od pożyczonych na budowę kapitałów i t. p.) rentowność budowy domów z małemi mieszkaniami zaczęła się zmniejszać. Zwiększenie kosztów budowy po wojnie, ustawodawstwo ochronne lokatorów i niemożność płacenia wyższego komornego przez klasy pracujące, których realne warunki naogół pozostały na poziomie przedwojennym — dokonały reszty. Kapitał prywatny wycofał się z tej dziedziny gospodarki narodowej całkowicie. Sprawę budownictwa drobnomieszkaniowych domów musiał podjąć kapitał publiczny i instytucje publiczne, wzgl. instytucje o charakterze publicznym (państwo, gmina, spółdzielnie mieszkaniowe, towarzystwa narodowe tanich domów i t. d.).

Źródłem środków finansowych wszędzie stały się przedewszystkiem podatki, kapitały instytucji ubezpieczeniowych, kas oszczędności, pożyczki obligacyjne, listy zastawne itp. Wszędzie ta publiczna pomoc finansowa została uzależniona od poddania kontroli państwa wzgl. gminy zarówno sposobu budowy, wielkości mieszkań i t. d.), jak i sposobu wynajmu (wysokości komornego, przeznaczenia mieszkań i t. d.). Wszędzie w ten sposób zwyciężyła dążność do uspołecznienia budowy i użytkowania małomieszkaniowych domów.

I dążność ta nie zawiodła. Społeczne budownictwo nie tylko potrafiło rozwiązać kryzys mieszkaniowy, rozwiązanie którego kapitał prywatny znalazł tylko w ucieczce od tego zagadnienia, ale zdołało wybitnie podnieść jakość warunków domowego bytu klas pracujących.

Jako przykład może nam służyć Wiedeń, gdzie socjalistyczny zarząd gminy wybudował 30 tys. mieszkań robotniczych, można powiedzieć wzorowych, przykładem tego mogą być inne państwa. W Niemczech ilość wybudowanych w 1926 r. mieszkań przekroczyła poziom przedwojenny, w Czechosłowacji zaspokojone zostało przeszło 80% zapotrzebowania mieszkaniowego, w Holandji do 1925 r. wybudowano blisko 300 tysięcy mieszkań. To samo w Belgji, Norwegji, Danji czy Szwecji i t. p.

A w Polsce? W Polsce sprawa mieszkaniowa potoczyła się dawnym torem. Pomijając dekret z 1919 r. i ustawę z 1922 r. o rozbudowie miast, które nie weszły właściwie w życie, dopiero ustawa z dn. 29 kwietnia 1925 r. pozwoliła na żywszą akcję budowlaną. Ustawodawstwo polskie uprzywilejowało jednak inicjatywę prywatną, a dopiero na drugim miejscu działalność gmin. Nie czyniło zastrzeżeń co do wielkości mieszkań, budowanych ze środków publicznych, nie wprowadzało odpowiedniej kontroli nad zużytkowaniem pożyczek i domów, nie określało maksimum komornego i t. d. To też tak zw. spółdzielnie budowlane nie różniły się przeważnie w niczem od osób prywatnych, chyba tylko w tem, że budowały ze środków publicznych. Budowały one zbytkowne, drogie, 4 — 8 izbowe mieszkania, rekrutowały członków przeważnie ze sfer urzędniczych, wojskowych i wolnych zawodów. Dopiero rozporządzenie prezydenta z dnia 22 kwietnia 1927 r. odróżnia spółdzielnie mieszkaniowe t. j. spółdzielnie o nieograniczonej ilości członków, których domy pozostają własnością społeczną, od spółdzielń budowlanych, których domy stają się własnością prywatną i członków i wprowadza kolejność w otrzymywaniu kredytów, stawiając na pierwszem miejscu gminy miejskie, spółdzielnie mieszkaniowe i instytucje społeczno-humanitarne. Nie usuwa i ono jednak wielu niedomagań, omówieniu których poświęcona jest większa część sprawozdania Komisji Ankietowej. Główne z nich to: niedostateczność rozmiarów kapitału publicznego na cele budowlane, nienależyte wykorzystanie jego źródeł, brak planowości w gospodarowaniu temi funduszami, zbytnia centralizacja i formalizacja akcji kredytowej, brak ustalenia typów mieszkań, normalizacji elementów budowlanych, brak fachowości organizacyjnej i technicznej instytucji budujących i niski poziom przedsiębiorstw budowlanych, brak dostatecznej kontroli co do charakteru organizacji, otrzymujących kredyty, brak kontroli nad obrotem mieszkań i czynszami i t. d. i t. d., jak również brak odpowiedniej polityki terenowej ze strony gmin.

Wnioski Komisji Ankietowej zmierzają do usunięcia tych niedomagań przez wprowadzenie masowego budownictwa małych mieszkań i oparcia go na odpowiednich środkach publicznych (obciążeniach podatkowych, dotacjach budżetowych, lokatach funduszów instytucji ubezpieczeniowych i kas oszczędnościowych itd.; przez odpowiednią politykę kredytową (udzielanie taniego kredytu przedewszystkiem instytucjom nie obliczonym na zysk — gminom, spółdzielniom mieszkaniowym i innym, pod warunkiem masowej budowy małych — do 100 m^2 powierzchni —mieszkań o ustalonym typie, poddanie kontroli wynajmu mieszkań i t. d.); przez odpowiednią politykę terenową (gminne zapasy gruntów i t. d.); przez obniżenie kosztów budowy (normalizacja, usunięcie pośrednictwa, kontrola państwowa nad cenami materjałów budowlanych, popieranie zrzeszeń konsumentów materjałów budowlanych, zorganizowanie społecznych przedsiębiorstw budowy domów i t. d.), wreszcie przez stworzenie centralnego organu, którzyby nakreślił plan budownictwa dla całej Polski i dopilnował jego wykonania i t. p.

Słowem Komisja Ankietowa daje cały szereg zaleceń, prowadzących do uspołecznienia budownictwa i użytkowania domów; wiele z tych zaleceń zdało już egzamin życia gdzieindziej i zdało dobrze.

Dziedzina budownictwa staje się nowym korytem, w którym płynąć zaczyna wielki prąd uspołecznienia życia gospodarczego; jedynie on zdoła usunąć tragedję mieszkaniową.

H. K.

PRZEGLĄD PRASY

O Sejmie i Rządzie. — Niemcy a Polska. — Wiwatowanie.

Artykuły świąteczne prasy burżuazyjnej można śmiało pominąć milczeniem, albowiem budzą tylko niesmak swą frazeologją, nieszczerością i obłudą. A zresztą rok rocznie powtarza się, z małemi odmianami, ta sama litanja zdawkowej pobożności, mdłego „partjotyzmu", wyświechtanych analogji.

Ze spraw politycznych warto zanotować fakt, że mimo uspokojenia, jakie nastąpiło w stosunkach między Rządem a Sejmem, w dalszym ciągu daje się odczuwać nastrój niepewności i oczekiwania nowych zatargów. **„Nasz Przegląd"** podaje wprost nieprawdopodobną wiadomość, jakoby 1-ka dotychczas nie dała „za wygraną" i pragnie nadal usadowić p. Bartla na fotelu marszałkowskim. W innem miejscu pismo to przytacza ustępy z wywiadów, jakich udzielili b. min. Thugut, marsz. senatu Szymański i pos. żydowski Wygodzki.

Ob. Thugut oświadczył, że nie wierzy by prace Rządu z Sejmem szły gładko, gdyż Rząd nie ma większości, pozatem ob. T. wypowiedział się przeciw zmianie Konstytucji. Pos. Wygodzki przeżywa „rozdwojenie": z jednej strony rozumie on, że Konstytucja poręcza Żydom równouprawnienie i dlatego należy jej bronić, ale z drugiej strony nie wierzy, by Sejm oparł się naciskowi rządowemu i dlatego poddaje się mu z góry. Gdyby wszyscy rozumowali na wzór pos. Wygodzkiego, to Sejm wykopałby sobie sam grób. Marsz. Szymański złożył ciekawe oświadczenie, że nie chciał wcale być marszałkiem, ale uległ woli Rządu.

„Epoka" usiłuje zbudować złoty most zgody między Rządem a Sejmem, co jej się chwali. Analizuje ona obecny skład Sejmu na podstawie doświadczeń dotychczasowych i dochodzi do wniosku dość ryzykownego, że Rząd posiada większość w Sejmie, którą tworzy 1-ka razem z innemi drobnemi ugrupowaniami, albo... sama 1-ka: wprawdzie nie cyfrowo, ale „moralnie". Powołując się na przykład z obstrukcją 1-ki wobec poprawek do ustawy o inwestycjach. „Epoka" twierdzi, że w podobny sposób 1-ka może „wycisnąć" większość w sprawach mniejszej wagi. Mybyśmy nie radzili 1-ce nadużywania podobnej taktyki, gdyż każdy klub może się uciec do obstrukcji i wtedy to, co uchodzi u 1-ki jako szczyt „państwowości" stanie się objawem antypaństwowym. A wszak „Epoka" słusznie piętnuje wszelkie pogłębianie antagonizmów między Rządem a Sejmem jako akcję antypaństwową.

Kilka gazet wszczęło alarm z powodu wynurzeń w niektórych pismach zagranicznych na temat granicy polsko - niemieckiej. Ataki na te granice powtarzają się od czasu do czasu i nie należy, doprawdy, irytować się każdym głosem nacjonalisty niemieckiego, liberała angielskiego czy radykała francuskiego. Zdaje się nawet, że rozdmuchiwanie tych głosów w prasie polskiej leży raczej w interesie nacjonalizmu niemieckiego, dążącego do tego, by jaknajwięcej mówiono o korytarzu gdańskim, odcięcia Prus Wschodnich i t. d. W ten sposób bowiem daje się nacjonalistom niemieckim broń do ręki, jakoby Polska sama była niepewna swych granic. A już całkiem niedźwiedzią przysługę oddaja Polsce te pisma, które, jak np. **„A. B. C."**, w nadmiarze „troski patrjotycznej", fałszywie informują czytelników polskich, jakoby gazeta francuska „Oeuvre", która właśnie wystąpiła za zmianą granic, była organem socjalistycznym i była wyrazem opinji socjalizmu francuskiego. **Otóż „Oeuvre" nigdy nie był i nie jest pismem socjalistycznym,** lecz radykalno - burżuazyjnym. Wszystkie morały i nauki pod adresem naszym i towarzyszy francuskih niech więc „A. B. C." skieruje raczej do swych współwyznawców ideowych: tam znajdzie się wdzięczne pole do działania.

„Kurjer Poranny" słusznie atakuje nasze władze za to, że nie mogą czy nie chcą poskromić barbarzyńskiego zwyczaju wiwatowania w święta wielkanocne, który w tym roku pociągnął za sobą śmierć 2 osób. „Silnej ręki" władzy, dającej o sobie znać tak często o stosowaniu dekretu prasowego, nie widać wcale w walce z rozpanoszoną łobuzerją wielkanocną. A przecież i tu i tam idzie o wykonanie rozporządzeń władz. **B.**

DROŻYZNA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

PODWYŻSZENIE CENY CHLEBA

Cena żyta na giełdzie podskoczyła, a wskutek tego, od środy, 11 b. m. podwyższono też ceny chleba: razowego w hurcie 56 gr. za kg., w detalu 58 gr., pytlowego w hurcie 68 gr., w detalu 70 gr., nałęczowskiego w hurcie 78 gr., w detalu 80 gr. Są to ceny o 5 gr. na kg. wyższe od dotychczasowych. Dotąd różnica między ceną chleba pytlowego i nałęczowskiego była o 2 gr. większa na kg. Podwyżka ceny chleba zapoczątkowuje zwyżkę cen na przednówku, choć do nowych zbiorów jeszcze 4 miesiące.

KARTOFLE DROŻEJĄ

Na hurtowe targowisko warzywne przy ul. Grójeckiej dowieziono zaledwie 57 wozów. Ceny zeszłorocznych warzyw kształtowały się „mocno", natomiast nowalijki miały tendencję słabszą. Kartofle podrożały z 13 do 14.15 gr. za kg. (1 zł. 20 gr. — 2 zł. 40 gr. za korzec).

RESTAURATORZY TEŻ „ZMIENIAJĄ KALKULACJĘ"

W środę, 11 b. m., w komisarjacie rządu odbędzie się konferencja z delegatami stow. właścicieli zakładów restauracyjnych dla omówienia żądania wysuniętego przez nich, zmiany podstaw kalkulacji cen poszczególnych potraw. Równocześnie rozważana będzie sprawa dopisywania do rachunków 10%, względnie 15% za obsługę, które dotąd doliczane były od cen potraw dodatkowo.

KRONIKA POLITYCZNA

POWRÓT MARSZAŁKA SEJMU TOW. DASZYŃSKIEGO.

Marszałek Sejmu tow. Daszyński powrócił wczoraj z Krakowa i objął urzędowanie. Przedewszystkiem zapoznał się z 276 dekretami, które Rząd przedłożył ubiegłej soboty Sejmowi i wraz z dyrektorem kancelarji sejmowej p. Pomykalskim ustalił, iż tryb załatwiania dekretów przez Sejm będzie ten sam, jaki stosowany był w Sejmie poprzednim t. j. dekrety przesłane będą do odnośnych komisyj sejmowych, w których kompetencji leży ich rozpatrzenie, ewentualnie zgłoszenie na plenum Sejmu wniosku uchylenia poszczególnego dekretu.

POWRÓT WICEPREMJERA BARTLA.

Wczoraj wieczorem powrócił z Krynicy wicepremjer Bartel.

WYCIECZKA TOWARZYSZÓW NIEMIECKICH W WARSZAWIE.

Wczoraj opuściła Warszawę wycieczka niemieckich towarzyszów, zorganizowana przez partyjny centralny wydział oświaty w Berlinie. Była to pierwsza niemiecka Socjalistyczna wycieczka w Polsce.

Wycieczka była serdecznie przyjmowana przez Zarząd Główny T. U. R.

Szczegóły pobytu wycieczki podamy w dodatku kulturalnym „Robotnika".

ROKOWANIA POLSKO CZESKIE W SPRAWIE CEŁ.

A. W. donosi z Pragi:

W ciągu bieżącego tygodnia odbywać się będą dalsze narady w sprawie nowych instrukcji dla delegacji czeskiej do rokowań z Polską w sprawie ceł. Do końca tygodnia opracowane zostaną odpowiednie dyrektywy, poczem delegacja czeska wyjedzie do Warszawy w niezmienionym składzie, rokowania więc rozpoczną się z początkiem przyszłego tygodnia.

TELEGRAMY

W JUGOSŁAWJI

RADICZ NAWOŁUJE DO POROZUMIENIA MIĘDZY JUGOSŁAWJĄ BUŁGARJĄ I SOWIETAMI

Białogród, 10 kwietnia. (A.W. W Spalatto obradował kongres reprezentantów stronnictw demokratycznego (secesja) i chorwackiego. Przemówienia polityczne wygłosili leaderzy obu stronnictw Pribicewicz i Stepan Radicz, którzy omówili aktualne kwestje wewnętrzno - polityczne.

Radicz w przemówieniu zaatakował ostro Mussoliniego, dowodząc, iż Mussolini przygotowuje się do wojny dla opanowania Dalmacji. Włochy miały, według Radicza, rokować z Sowietami na temat jakiegoś porozumienia politycznego, któreby ułatwiło Włochom tę akcję. W zakończeniu swego przemówienia Radicz zaznaczył, iż koniecznością polityczną jest osiągnięcie porozumienia pomiędzy Jugosławją, Bułgarją a Sowietami.

ZAJSCIA NA GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ

18 OSÓB PRZEKRADŁO SIĘ PRZEZ GRANICĘ

Berlin, 10 kwietnia. (PAT). Prasa tutejsza donosi za „Lycker Zeitung", że w nocy z wielkiego czwartku na wielki piątek około 18 osób próbowało przekraść się z Polski przez granicę niemiecką pod Pokowami w pow. ełkskim, pod przewodnictwem czterech przemytników. Przekradający natknęli się na polski posterunek graniczny, który dał do nich strzał alarmowy. Strażnik jednak został rozbrojony i pobity, poczem przekradający się nieznani osobnicy zdołali przejść na terytorjum niemieckie.

PRZED WYBORAMI W CHICAGO

Chicago, 10 kwietnia. (PAT). Odbywają się tu w dniu dzisiejszym wybory elektorów gubernatora stanu. Kandydatami na stanowisko gubernatora są: dotychczasowy gubernator Small, republikanin, oraz senator Deneen. Prawie cała policja miejscowa wraz z tysiącami ochotników strzeże urn wyborczych. Policjanci patrolują ulice miasta w samochodach, celem przeszkodzenia rzucaniu bomb i t. p. ekscesom. **Wczesnym rankiem policja została zawiadomiona o zniknięciu pewnego znanego miejscowego polityka. Towarzysze jego przypuszczają, iż został on porwany, aby nie mógł brać udziału w akcji wyborczej. Również inny wybitny miejscowy polityk został porwany przez kilku uzbrojonych ludzi.**

JESZCZE JEDEN ZAMACH BOMBOWY

Nowy Jork, 10 kwietnia. (A.W.). W Chicago dokonano nowego zamachu bombowego na dom znanego handlarza kwiatów. Bomba wybuchła nie raniąc na szczęście nikogo. Jest to od początku roku bieżącego 31 wybuch bomby w mieście.

WIELKA SOWIECKA AFERA KORUPCYJNA

Moskwa, 10 kwietnia. (A. W.). W zarządzie „Aznefti" zaszły dalsze zmiany naskutek ujemnych wyników rewizji, przeprowadzonej w związku z robotami inwestycyjnemi, w rejonie Baku - Batum. Wydział inspekcyjny Sownarchoza stwierdził niesłychanie niedbałą gospodarkę, w wyniku której poniesione zostały wielkie straty. Zwłaszcza przy budowlach przemysłowych stwierdzono nadużycia, sięgające znacznych sum. Kierownik zarządu Aznefti, Kantor, otrzymał surową naganę, dymisjonowano kierownika wydziału technicznego i kilku członków zarządu. Czterech członków zarządu stanie przed sądem, przyczem 2-ch należących do partji komunistycznej będzie mieć sprawę w partyjnej Centralnej Komisji Kontrolującej.

WYKRYCIE SPISKU KOMUNISTYCZNEGO W JAPONJI

Londyn, 10 kwietnia. (PAT.). Agencja Reutera donosi, iż władze japońskie ogłosiły raport policji, z którego wynika, że odkryto tu spisek komunistyczny, oraz dokonano masowych aresztowań.

Z raportu wynika, iż poza rozdawnictwem literatury agitacyjnej po całym kraju, podczas wyborów powszechnych, komuniści przygotowywali się do wystąpienia czynnego.

Śledztwo ustaliło, że spisek znacznie się rozszerzył po powrocie z Rosji Sowieckiej do Japonji przywódców bolszewickich. Wśród spiskowców istniał podział na komisarjaty lokalne, oraz był komisarz centralny, który miał być głównym kierownikiem ruchu. W akcji tej brali udział studenci i profesorowie. Aresztowano ogółem podobno około 1.000 osób.

ZNOWU WALKI W CHINACH

OFENSYWA CZANG-TSO-LINA

Londyn, 10 kwietnia. (A. W.). Z Pekinu donoszą, że Czang-Tso-Lin podjął energiczną kampanję przeciw gen. Fengowi i zadał mu dotkliwą klęskę, zmuszając armję Szan-Si do ciągłego cofania się na linji kolejowej Pekin - Hankou. Zapowiadana od kilku tygodni ofensywa armji nacjonalistycznej przeciwko Czang-Tso - Linowi, pod dowództwem Czang-Kai-Szeka, nie rozpoczęła się jeszcze.

BOJKOT TOWAROW ANGIELSKICH W INDJACH

Kalkuta, 10 kwietnia. (A. W.). Ruch antyangielski wykazuje coraz bardziej wzmagającą się intensywność. Ostatnio parlament w Bengalu ogłosił przeprowadzenie bezwzględnego bojkotu importowanych towarów angielskich, zwłaszcza włókienniczych.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Katowice

KOMISJA ARBITRAŻOWA ODRZUCIŁA WNIOSEK PODWYŻKI PŁAC W GÓRNICTWIE.

W Sejmie śląskim odbyło się posiedzenie Komisji Arbitrażowej w sprawie podniesienia zarobków w przemyśle górniczym. Po przeprowadzeniu dyskusji, zapadł wyrok, odrzucający podwyżki, sprawę zaś czasu pracy przekazano komisji fachowej.

„Gazeta Robotnicza", pisząc o tem, zauważa, iż wniosek podwyższenia płac leżał niezałatwiony przez przeszło 2 miesiące. Nie chciano załatwić tej sprawy przed wyborami, bo przeciwstawienie się poprawie bytu górników zaszkodziłoby jedynce w czasie wyborów.

Teraz podwyższono.... ale kapitalistom ceny na węgiel o 10 procent, górnikom zaś odmówiono jakiejkolwiek podwyżki.

WYROK KOMISJI ARBITRAŻOWEJ W SPRAWIE ZATARGU W TRAMWAJACH.

Odbyło się tu posiedzenie komisji arbitrażowej w celu załatwienia zatargu, istniejącego pomiędzy dyrekcją tramwajów a pracownikami tej instytucji. Wynikiem konferencji był wyrok treści następującej: Przyznaje się podwyżkę w wysokości 8% dla personelu prowadzącego, a 7% dla robotników. Umowa obowiązuje od dnia 1 kwietnia do końca lipca b. r.

Robotnicy uchwalili jednomyślnie zlikwidować strajk z zastrzeżeniem, iż ostateczną decyzję w tej sprawie powezmą w przyszłym tygodniu.

Lwów

KATORGA KAPITALISTYCZNA.

W drożdżowni „Lesienice" pod Lwowem od kilku tygodni trwa strajk przeszło 100 robotników.

Drożdżownia należy do firmy austrjackiej Mautner. Inżynierowie niemieccy, nie umiejący, czy nie chcący mówić po polsku, zachowują się w fabryce jak na plantacjach gdzieś w dalekiej kolonji afrykańskiej. **Płace robotników wykwalifikowanych wynoszą 55 groszy na godzinę. Są i tacy, którzy zarabiają po 40 groszy, kobiety zaś otrzymują nie więcej jak 30 groszy za godzinę. Praca nieletnich jest szeroko praktykowana. „Robotnica" Wagnerówna liczy lat 13, Kurkiewicz lat 14 i t. d. Niedość na tem. Dzieci te przebywają w tej katordze kapitalistycznej po 16—16 godzin na dobę. Pracują również po nocach.**

Dyrekcja fabryki sprowadziła łamistrajków, których trzyma przy pracy terorem.

W jakich warunkach odbywa się ta praca, świadczyć może fakt, że od 2 przeszło tygodni kilkudziesięciu robotników nie opuszcza bramy fabrycznej. Łamistrajki jedzą i nocują w fabryce. Jednemu z łamistrajków zdychała krowa, o czem przyszli go zawiadomić z domu, lecz dyrekcja fabryki wręcz odmówiła wypuszczenia robotnika z fabryki, wyrażając swoją gotowość zapłacenia odszkodowania za krowę, byleby robotnik nie wychodził!

Strajk trwa bez zmiany. Robotnicy domagają się niezwłocznej interwencji Inspekcji Pracy.

Pow. Sandomierski

JAK WYGLĄDA SPOWIEDŹ PO WYBORACH.

W Wiśniowej, w pow. Sandomierskim jest proboszczem ksiądz Krajewski, który się mści na spokojnej ludności, za to, że w dniu 4 i 11 marca głosowała na 2-kę.

13 marca r. b. poszła do spowiedzi do księdza tow. Michalina Zybała, robotnica. Klęknąwszy, zaczęła się spowiadać, ale ksiądz jej przerwał: „Słuchaj no, nie mów tego, ale powiedz mi na jaki numer głosowałaś do Sejmu? Odpowiedziała — na 2. Ksiądz obrzucił ją wymysłami krzycząc na całe gardło, pod adresem tow. Zybała. „Żebyś zmarniała, i niczego się nie dorobiła, żebyś umarła bez księdza, niech ci rabin ślub da i t. d. Kobieta z płaczem opuściła konfesjonał.

Dn. 20.III r. b. w tejże Wiśniowej przystąpiła do spowiedzi tow. Marjanna Kosikowa, wdowa po robotniku, która podobnie jak pierwsza została przez spowiednika ks. Krajewskiego zapytana, na co głosowała. A gdy odpowiedziała, że na 2 — ks. Krajewski oświadczył, że rozgrzeszenia nie dostanie. Przytem wymyślał w sposób nie możliwy do powtórzenia. Gdy kobieta zapytała księdza „Mam się spowiadać, czy mam odejść?" — ksiądz odpowiedział: „odejść".

Fakty te mówią same za siebie.

Łuck

BRAKI W SZKOLNICTWIE WOŁYŃSKIEM.

Szkolnictwo na Wołyniu znajduje się w takim stanie, że niektóre wioski, mające po 60 i 130 dzieci, nie mają ani jednej szkoły. Tak jest np. we wsi **Gruziatynie,** oraz we wsi **Budziaczowie** (gmina Trostoniecka). Dziwnem jest, naprawdę, zachowanie się władz szkolnych w tej sprawie. Mimo, że wspomniane wioski są zarejestrowane, dotychczas nie zrobiono nic w celu naprawy tych stosunków.

Podczas wyborów do Sejmu i Senatu, tutejsze władze administracyjne interesowały się każdym kątkiem wiejskim, tyleby tylko zdobyć głosy dla jedynki, ale dzisiaj już ten chłop, Poleszuk, jest im zupełnie niepotrzebny, więc też nikt o to nie dba, czy jego dziecko ma możność kształcenia się.

Możeby Ministerjum Oświaty wpłynęło na Inspektorów Szkolnych Okręgu Wołyńskiego, by zainteresowali się wspomnianemi wioskami, gdzie przeszło 200 dzieci nie uczęszcza do żadnych szkół.

Kielce

KATASTROFA KOLEJOWA.

Na stacji Sitkówka pod Kielcami nastąpiło zderzenie pociągu osobowego Nr. 121 z pociągiem towarowym. Wskutek zderzenia, rozbitych zostało 6 wagonów pociągu towarowego, oraz wykoleiła się lokomotywa pociągu osobowego, pozatem uległ rozbiciu wagon bagażowy, a dwa wagony pociągu osobowego zostały jekko uszkodzone.

Śmierć ponieśli: nadkonduktor Haja i bagażowy Wilczyński. Lekko ranni są: maszynista pociągu osobowego, jego pomocnik i palacz. Aresztowano dyżurnego ruchu, Wawrzyniaka, któremu zarzucają, iż przez niedbalstwo wadliwie nastawił zwrotnicę.

Stanisławów

SAMOBÓJSTWO NACZELNIKA STACJI.

Z Otynji donoszą, o samobójstwie naczelnika tamtejszej stacji, Kindberga. Wyjechał on w dniu 5 b. m. do siedziby dyrekcji stanisławowskiej. Na stacji Chryplin wysiadł z pociągu a następnie rzucił się pod pociąg. Kindberg poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa były sprawy służbowe.

Łódź

TRAGICZNY WYPADEK NA KOLEI.

Onegdaj popołudniu, na torze kolejowym koło ul. Srebrzyńskiej, wypadł z manewrującej lokomotywy pomocnik maszynisty, 44-letni Paweł Dębowy, zamieszkały w Kaliszu. Uległ on wstrząśnieniu mózgu. Stan nieszczęśliwego jest beznadziejny.

ARESZTOWANIA NA ZJEŹDZIE.

Na zjeździe, zwołanym przez jedną z organizacji wolnomyślicieli, na którym obecny był również poseł komunistyczny Bittner, policja aresztowała szereg osób, oskarżonych o komunizm.

Toruń

TROJE DZIECI ZGINĘŁO W PŁOMIENIACH.

W Pomiarkach, powiatu lubawskiego, podczas pożaru, który wybuchł w majątku Truszczyńskiego i objął mieszkanie służby folwarcznej, spaliło się troje dzieci robotnika Szymańskiego, w wieku od 1 do 11 lat. Ogień strawił cały dobytek czterech rodzin robotniczych oraz budynki gospodarcze ze zbożem i martwym inwentarzem. Straty materjalne wynoszą około 150.000 złotych. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— **Czechosłowackie stronnictwo social - demokratyczne obchodzi w tych dniach 50-lecie swego istnienia.**

— Komisja pośrednicząca ogłosiła w sprawie zatargu w szwedzkim przemyśle masy drzewnej tekst ostatecznego porozumienia, na które zgodziły się obie strony.

— Z Grazu donoszą, iż na skutek eksplozji kotła w pewnej willi dwaj robotnicy zostali zabici, a sześciu odniosło poważne rany. Szkody są bardzo znaczne.

— Z Tokio donoszą, iż władze wpadły na trop nowej, szeroko rozgałęzionej organizacji komunistycznej. W ciągu dnia wczorajszego przeprowadzono masowe aresztowania.

PAT. komunikuje, iż Rząd Japoński zniósł zakaz ogłaszania wiadomości dotyczących Japonji.

— W Hankou odbyły się demonstracje przeciwko europejczykom, zorganizowane na tle żądania konsula francuskiego, by wydać dwóch zbiegów politycznych.

— Z Berlina donoszą, iż podczas świąt Wielkiejnocy, w czasie pochodu zorganizowanego przez niemiecką młodzież komunistyczną w Chemnitz, doszło w kilku miejscach do starć z policją. Kilkudziesięciu demonstrantów aresztowano.

— W dniu 7 kwietnia podpisane zostały traktat handlowy i pakt przyjaźni pomiędzy Niemcami i Sjamem.

— Departament stanu w Waszyngtonie dowiaduje się, że na misję katolicką w prowincji chińskiej w Kouang Si napadła gromada żołnierzy chińskich, przyczem misjonarz James Levie został ciężko zraniony nożami.

— Z Wells River w stanie Vermont donoszą, iż zawaliła się tama, znajdująca się między Ducan w stanie New Hampshire i Gilman w stanie Vermont, powodując wylew rzeki Connecticut. Wedle dotychczasowych informacji, ofiar w ludziach nie było.

WARSZAWA ROBOTNICZA

WALKA PRZEDSIĘBIORCÓW BUDOWLANYCH Z 8-GODZ. DNIEM PRACY

Co rok przedsiębiorcy budowlani wznawiają swoje usiłowania złamania ustawowego dnia roboczego. Na żądania podwyżki płac, przedsiębiorcy zgodnie odpowiadają, że gotowi są podnieść zarobki robotników, lecz pod jednym warunkiem — złamania 8-godzinnego dnia roboczego.

Od pewnego czasu agenci przedsiębiorców budowlanych objeżdżają prowincję i sprowadzają do Warszawy rzesze robotników, obiecując im tutaj pracę.

Przemysłowcy chcą tą drogą stworzyć w Warszawie rezerwę bezrobotnych, by w chwili decydującej, wykorzystać nadmiar rąk roboczych i postarać się o złamanie frontu robotników budowlanych t. j. narzucić większy dzień roboczy, pracę akordową i t. d.

Miarodajnym władzom nie wolno przypatrywać się obojętnie tym przygotowaniom. Muszą powstrzymać werbunek robotników prowincjonalnych dopóki nie będzie wyczerpany zasób miejscowych robotników budowlanych, dotychczas nie zatrudnionych.

ZATARG W PRZEMYŚLE RESTAURACYJNYM.

Ajencja B. I. P. komunikuje:

Podczas piątkowej konferencji z przewodniczącymi trzech oddziałów Związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego: kelnerów, kuchmistrzów i pracowników hotelowych, prowadzonych przez sekretarza komisji centralnej związków zawodowych, komisarz rządu m. stoł. Warszawy, dr. Jaroszewicz oświadczył, że wpłynął na restauratorów w tym kierunku, by z powodu obecnego zatargu żadne wymówienia w przemyśle restauracyjnym nie były stosowane.

Julja ze Stawiarskich

MŁYNARSKA

żona tow. Kazimierza („Wicka")

zmarła dn. 9 b. m.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła Św. Krzyża w dniu 12 b. m. (czwartek) o godz. 9 m. 30 rano na cmentarz Powązkowski, na które zapraszają przyjaciół i znajomych

mąż z córką, ojciec i siostry.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W czwartek, dnia 12 b. m.

Dzielnica N.-Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się **Doroczna Konferencja Dzielnicowa.**

RUCH ZAWODOWY

Baczność Metalowcy! Dnia 11 b. m., t. j. w środę, o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządów Oddziałów starego i nowego, Oddział 1, fabryk prywatnych.

RUCH KOBIECY

Walne zgromadzenie T-wa Klubów Kobiet Pracujących. Dnia 12 b. m. odbędzie się walne zgromadzenie delegatek T-wa Klubów Kobiet Pracujących przy ul. Marszałkowskiej 74 m. 11, o godz. 7 i pół wiecz.

Porządek dzienny: sprawozdania Centrali i Klubów; wybór nowego Zarządu; plan pracy na przyszłość.

MŁODZIEŻ.

Egzekutywa Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. W czwartek, dnia 12 kwietnia o godz. 7 wiecz. w lokalu „Robotnika" odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Komitetu Centralnego Organ. Młodz. T. U. R. VI-te plenarne posiedzenie Komiteu Centralnego Organ. Młodz. T. U. R., odbędzie się w niedzielę, dnia 15-go kwietnia r. b. w lokalu Związku Pracowników Miejskich, przy ul. Wareckiej 7 nr. 7, drugie piętro. Na porządku dziennym m. inn. sprawa nowego terminu 2 Zjazdu organizacyjnego, Zloty Okręgowe, 1 Maj, Kurs Instruktorski, Praca wśród młodzieży wiejskiej, Komisja Ankietowa o warunkach pracy młodocianych. Początek posiedzenia o godz. 11 rano.

Spółdzielnia Warszawskiej Organizacji Młodzieży T .U. R. „Turowiec" posiada na składzie koszule organizacyjne i harcerskie (niebieskie) znaczki metalowe członkowskie, znaczki członkowskie harcerskie i t. p. Zapisujcie się na członków Spółdzielni; wpisowe 50 groszy, udział 5 złotych. Wszyscy członkowie Organizacji warszawskiej winni być członkami Spółdzielni. Adres Spółdzielni, Warszawa, ul. Warecka nr. 7, I-sze piętro.

Ruch kult.-oświatowy

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Zw. Zaw., ul. Czerw. Krzyża Nr. 20, pokój Nr. 62, tel. 274-55 wydaje ulgowe bilety na następujące przedstawienia:

11, 13, 16, 19, 25 i 28 b. m. „Don Kiszot" w Polskim; 12 i 16 b. m. „Powrót do grzechu" w Małym; 13 b. m. „Walka" w Narodowym; 16, 17, 18, 19 i 20 b. m. „Wielki człowiek do małych interesów" w Narodowym; 17, 19 i 20 b. m. „Panna z dobrego domu" w Letnim; 19, 20, 25 i 26 b. m. Opera.

OFIARY SZYBKIEJ JAZDY AUTOMOBILOWEJ W AMERYCE

Jak wynika z ostatniej statystyki amerykańskiej, w ubiegłym roku na skutek wypadków samochodowych 26.618 osób zostało zabitych, a 798.700 poważnie ranionych! Olbrzymia ta liczba ofiar nieostrożnej jazdy (względnie własnej nieuwagi) stale wzrasta, przybierając zastraszające rozmiary. W stosunku do roku poprzedniego liczba ofiar wzrosła o 1.316 osób. Władze amerykańskie zwołały konferencję dla zahamowania dalszego wzrostu liczby wypadków.

Książki nadesłane

Zofja Rościszewska: Wstęgi. Poezje. Nakł. F. Hoesicka, Warszawa, 1928.

Stefan Krzywoszewski: Walka. Nakł. F. Hoesicka, 1928.

Nowy tom nowel **Zdzisława Kleszczyńskiego** p. t.: „Siostry Cleo" przynosi szereg interesujących utworów. Oto tytuły nowel: „Siostry Cleo"; „Pia"; „Mieszkanie"; „Postanowienie księcia Stefana (rzecz dydaktyczna)"; „List z opłatkiem"; „Japończyk". „Chianti"; „Bar"; „Głupia Magda"; „Gwiazda Sylwestrowa"; „Radjo". (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 4.50).

Nakładem Gebethnera i Wolffa ukazały się:

„Moienzi Nzadi" **Tadeusza Dębickiego.** Opowiadanie o podróży morskiej i w głąb lądu, rzeką Kongo.

Ozdobione rysunkami Kamila Mackiewicza.

I-szy tom „Burzy dziejowej", pamiętnika z wojny światowej (1914 — 1917) gen. **Eugenjusza de Henning - Michaelisa'**

„Narkotyk gór", cykl nowel górsckich, specjalnie zaś tatrzańskich. Napisał **Rafał Malczewski.**

Stanisława Miłaszewskiego: „Farys".

„Synowie klęski" **Stanisława Szpotańskiego** — powieść o Emigracji z r. 1831.

KRONIKA

STAN POGODY.

W dniu wczorajszym panowała w znacznej części Polski pogoda słoneczna tylko miejscami na wschodzie kraju było chmurno. Temperatura spadła jeszcze nocą gdzieniegdzie poniżej 0, lecz naogół było dość ciepło.

Szata śnieżna w głębi Tatr wysokich zanika coraz bardziej i nie przekracza naogół 15 cm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17,8, najniższa 3,0.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na północy kraju chmurno lub mglisto, pozatem miejscami rankiem opary, w ciągu dnia dość pogodnie. Lekkie ochłodzenie na północy kraju. Dość ciepło na zachodzie i południu. Słabe wiatry miejscowe.

Zmiana kierunku tramwajów nocnych. Z powodu zamiany przewodników górnych na ul. Marszałkowskiej, od Al. Jerozolimskich do Królewskiej i na ul. Wolskiej, pociągi tramwajowe linji nocnej nr. 20, kierowane będą jak następuje: W nocy z 11 na 12 i z 12 na 13 b. m. z pl. Unji Lubelskiej do rogu Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich normalnie, następnie Al. Jerozolimskiemi, Nowym Światem i od rogu Królewskiej i Krak. Przedm. — normalnie. W odwrotnym kierunku tą samą drogą. W nocy z 13 na 14 b. m. wagony linji nr. 20 dochodzić będą tylko do rogu ulicy Okopowej i Wolskiej — zamiast do ul. Nowomłynarskiej.

Zjazd Zrzeszenia Naucz. Szkół Powsz. Dn. 13, 14 i 15 kwietnia odbędzie się w Warszawie w sali Stow. Inżynierów (Śliska 28) III Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów Ogn. Zaw. Zrze z. Naucz. Szk. Pow. Rz. Pol. Na Zjeździe będą wygłoszone referaty o ustroju szkolnym, o mniejszościach narodowych — o szkolnictwie, o uposażeniach nauczycieli. Karty wstępu dla członków i gości wydaje Sekretarjat Zarz. Gł. Orla 5, tel. 230-16, codziennie od 18 — 21.

VII-my Zjazd Związku Zaw. Nauczycieli Średnich Szkół Żydowskich. W dn. 14 i 15 kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie przy ul. Prostej nr. 8, VII-my Doroczny Zjazd Przedstawicieli Oddziałów Związku Zaw. Nauczycieli Średnich Szkół Żydowskich w Polsce. Otwarcie Zjazdu w sobotę o godz. 11 rano.

Frekwencja w tramwajach wzrasta. W m. marcu tramwaje miejskie przewiozły 19,577,577 pasażerów, gdy w marcu r. z. 17,109,465, a zatem w tym roku o 14 procent więcej. Od 1 kwietnia 1927 r. do 31 marca 1928 r. t. j. w ciągu roku budżetowego z komunikacji tramwajowej skorzystało 215,923,768 gdy w roku zeszłym w tym samym okresie 185,754,485, a zatem w tym roku o 16 proc. więcej. Wozokilometrów w marcu r. b. wykonano 2,623,886, gdy w marcu r. z. 2,383,553, a zatem w r. b. o 10 proc. więcej. W ciągu całego roku budżetowego wykonano 30,072.198 wozokilometrów, gdy w r. z. 26,300,219, a więc w tym roku o 14 proc. więcej. Z powyższych danych wynika, że ruch tramwajów powiększono prawie o tyle, o ile wzrosła frekwencja.

Nowe Wystawy w Związku Artystów - Plastyków. W lokalu Związku Zawodowego Polskich Artystów - Plastyków (Nowy Świat 19) otwarto przedolimpijską wystawę sportową oraz wystawy zbiorowe prac prof. Bronisława Bartla i Stanisława Krzyżańskiego. Wystawy otwarte w godz. od 11 rano do 6 wiecz.

Nowe wagony tramwajowe. Termin dostawy zamówionych już 30 wagonów tramwajowych ustalony został na m. wrzesień. W ten sposób powiększenia taboru tramwajowego spodziewać się należy, o ile fabryki nie zawiodą, za pół roku.

Nowa książka telefoniczna. Nowy spis abonentów warszawskiej sieci telefonicznej jest w druku i ukaże się w maju. Ostatni spis ułożony był w sposób bardzo niedorzeczny — nie zawierał imion, a jedynie początkowe ich litery przy nazwiskach abonentów. Nowy spis ma już zawierać pełne imiona.

CO GRAJĄ KINA

Colosseum: „Huragan".
Stylowy: „Miłość Sunji".
Casino: „Niepotrzebny człowiek".
Miejski: „Pod groźbą śmierci".
Palace: „Miłość Joanny Ney".
Pan: „Alraune".
Corso: „Alraune".
Rococo: „Bohaterowie Sahary".
Splendid: „Chata Wuja Toma".
Wodewil: „Przygody na Alasce" i „3-letni Bobuś".
Capitol: „Alraune".
Światowid: „Chata Wuja Toma".
Apollo: „Przedpiekle".
Filharmonja: „Król królów".
Mewa: „Przeznaczenie".
Muza (ul. Mokotowska): „Valencja, gwiazda N. Jorku".
Czary (ul. Chłodna): Męczeństwo Chrześcijan".
Uciecha: „Zmartwychwstanie".
Sokół: „Giełda miłości".
Uranja: „Książe pięści" i „Mistrz boksu".

REWIZJA, STRZAŁY I POŚCIG

We wsi Jaworowie (gm. Zabrodzie, pow. radzymiński) w czasie rewizji w mieszkaniu braci Trycze — w celu odnalezienia nielegalnie posiadanej broni, bracia Trycze stawili opór policji. Policja aresztowała Antoniego Trycza, zaś bracia Jan i Stanisław ukryli się. W czasie dalszych poszukiwań policja natrafiła na ślad ukrytych którzy na widok policji zaczęli uciekać. Jeden z policjantów wystrzelił na postrach, lecz bez skutku. Aresztowanego Trycza wraz z dochodzeniem przekazano do dyspozycji władz sądowych. Za zbiegłymi policja zarządziła pościg.

SAMOBÓJSTWO

Przy ul. Złotej nr. 45 w mieszkaniu pp. Ukraińczyk o godz. 9-tej wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia 42-letni Sadi Czerniak, handlowiec. Denat był sublokatorem Ukraińczyków. Świadkiem samobójstwa była służąca, która w chwili otwierania drzwi przy wnoszeniu śniadania, usłyszała wystrzał rewolwerowy Samobójca pozostawił kartkę z napisem: „Zabiłem się sam".

POŻAR W WINDZIE

Przy ul. Mazowieckiej nr. 3, prawdopodobnie wskutek t. zw. krótkiego spięcia przewodników, zapaliły się kable przy motorze windy w suterynie a następnie ogień przeniósł się na I piętro. Pierwszy zauważył ogień dozorca domu Kazimierz Kajuk, który natychmiast wyłączył i zaalarmował straż ogniową. Przybyłe pogotowie II-go oddziału straży, pożar zlikwidowało w niespełna 10 minut. Winda przez pewien czas będzie nieczynna.

NIE ZABÓJSTWO—LECZ NIEOSTROŻNOŚĆ Z BRONIĄ

Przeprowadzone dochodzenie przez III-ci pluton żandarmerji i IX kom. P. P. — w sprawie tragicznej śmierci Jana Kolędy, szofera gen. Fabrycego, ustaliło, że szofer kolumny G. I. S. Z., Stefan Majewski rozładowywał rewolwer syst. „Mausera" i wówczas niespodziewanie nastąpił wystrzał, przyczem kula ugodziła w brzuch stojącego w odległości kroku Kolędę. Zmarły był najlepszym przyjacielem Majewskiego. Po przeprowadzeniu dochodzenia, decyzją sędziego śledczego, Majewskiego zwolniono.

UJĘCIE ZŁODZIEJA W KOŚCIELE

Na Krak. Przedm. w kościele pp. Wizytek na gorącym uczynku okradzenia jednego z modlących się, został schwytany Władysław Zenger vel Sadbbo, lat 42, (Długa 25). Elegancko ubranego złodzieja, który był już kilkakrotnie karany, przeprowadzono do 1-go komisarjatu.

4 OSOBY POKĄSANE PRZEZ PSY

Przy ul. Chmielnej nr. 5 pies pokąsał 16-letnią Julję Misztakiewiczową, robotnicę, lokatorkę tegoż domu (2 rany kąsane prawej dłoni).

Przy ul. Podchorążych nr. 53, pies pokąsał Chanę Filner, lat 29, przy mężu (Podchorążych 49), zadając jej rany lewego podudzia.

Przy ul. Hortensja nr. 1, została pokąsana przez psa Zofja Grzybowska, lat 8, przy rodzicach.

Przy ul. Młynarskiej nr. 4, Marja Janiszewska, lat 8, (Dzielna nr. 50) przy rodzicach (rana kąsana prawego uda).

Wszystkie wspomniane osoby opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Widocznie właściciele psów lekceważą sobie przepisy, zakazujące wypuszczania psów bez kagańców z mieszkania. Skutkiem tego, jest przestrach i krzywda dzieci i dorosłych!

TABELA

4½%, 6% i 5½% obligacji konwersyjnych m. stoł. Warszawy, wylosowanych w dniu 2 kwietnia 1928 r. płatnych od dnia 1 lipca 1928 r.

Wylosowane obligacje powinny być opatrzone wszystkiemi kuponami, których termin upływa po 2 lipca 1928 r. w przeciwnym razie, wartość brakujących kuponów będzie potrącana z kapitału należnego do wypłaty.

Ia 4½% pożyczka konwersyjna 1926 r.

Po zł. 665.— Nr. Nr. 1 — 10, 441 — 450, 771 — 780, 841 — 850, 1041 — 1050, 1191 — 1200, 1301 — 1310, 1531 — 1540, 2302, 2321, 2339, 2390, 2392.

Po zł. 332.50. Nr. Nr. 2628 — 2637, 3308— 3317, 3408 — 3417, 3568 — 3577, 3688 — 3697, 3884, 3901, 3912, 3913, 3920, 3945.

Po zł. 66.50. Nr. Nr. 4201 — 4210, 4601 — 4610, 4621 — 4630, 4671 — 4680, 5061 — 50.70, 5231 — 5240, 5461 — 5470, 5741 — 5750, 5801 — 5810, 5951 — 5960, 5961 — 5970, 6959, 7036.

IIa 4½% pożyczka konwersyjna 1926 r.

Po zł. 665.— Nr. Nr. 7072 — 7081, 7517, 7523, 7546, 7585.

Po zł. 332.50 Nr. Nr. 7914 — 7923, 8020, 8063.

Po zł. 66.50. Nr. Nr. 8743 — 8752, 9043 — 9052, 9523 — 9532, 9667, 9716, 9722, 9740, 9774, 9775, 9795.

IIIa 4½% pożyczka konwersyjna 1926 r.

Po zł. 665.— Nr. Nr. 9867 — 9876, 10377— 10386, 10545, 10581.

Po zł. 332.50. Nr. Nr. 10694 — 10703, 11354 — 11363, 11513, 11530, 11545, 11557, 11577, 11612, 11628.

Po zł. 66 50. Nr. Nr. 11644 — 11653, 11974 — 11983, 12674 — 12683, 13254 — 13263, 14054 — 14063, 14084 — 14093, 14254 — 14263, 14324 — 14333, 14812, 14842, 14876, 14879, 14889, 14909, 14910.

Va 4½% pożyczka konwersyjna 1926 r.

Po zł. 1995.— Nr. Nr. 228808, 228817, 228855, 228856.

Po zł. 665.— Nr. Nr. 231233 — 231242, 232743 — 232752, 232793 — 232802, 232992, 233007, 233013, 233015, 233040, 233067.

Po zł. 332.50. Nr. Nr. 233749 — 233758, 234897, 234919, 234992, 235005, 235016, 235079.

Po zł. 66.50. Nr. Nr. 235737 — 235746, 236487 — 236496, 236857 — 236866, 238017— 238026, 239713, 239714, 239751, 239822, 239825, 239914, 239962.

VIa 6% pożyczka konwersyjna 1926 r.

Po zł. 1500.— Nr. Nr. 240432 — 240436, 240687 — 240691, 240937 — 240941.

Po zł. 500.—. Nr. Nr. 244232 — 244241, 245242 — 245251, 245832 — 245841, 247452— 247461, 247482 — 247491, 247812 — 247821, 252162 — 252171, 252742 — 252751, 253672— 253681, 254132 — 254141, 254351, 254403, 254543, 254640, 254675, 254678.

Po zł. 250.— Nr. Nr. 254982 — 254991, 259052 — 259061, 260562 — 260571, 260572— 260581, 261482 — 261491, 262082 — 262091, 262102 — 262111, 263688, 263734, 263750, 263760.

Po zł. 125.— Nr. Nr. 264522 — 264531, 266182 — 266191, 267352 — 267361, 267372— 267381, 269852 — 269861, 271352 — 271361, 271982 — 271991, 272838, 272842, 272860, 272901, 273088.

Po zł. 50.—. Nr. Nr. 273972 — 273981, 274662 — 274671, 274762 — 274771, 275742— 275751, 276862 — 276871, 282252 — 282261, 283202 — 283211, 284032 — 284041, 286172— 286181, 286972 — 286981, 286982 — 286991, 288252 — 288261, 289782 — 289791, 291242— 291251, 291602 — 291611, 292242 — 292251, 292262 — 292271, 292452 — 292461, 294402— 294411, 295822.

VIIa 5½% pożyczka konwersyjna 1926 r.

Po zł. 1500.—. Nr. Nr. 296652 — 296656, 296772 — 296776, 297712 — 297716, 297838, 297872.

Po zł. 500.—. Nr. Nr. 299550 — 299559, 299610 — 299619, 300280 — 300289, 301860— 301869, 302387.

Po zł. 250.—. Nr. Nr. 303739 — 303743, 303844 — 303848, 304194 — 304198, 304349, 304412.

Po zł. 150.—. Nr. Nr. 305167 — 305171, 305722 — 305726, 305737 — 305741, 306153, 306220.

Po zł. 50.—. Nr. Nr. 309058 — 309067, 309778 — 309787, 310498 — 310507, 310606, 310610, 310713, 310840, 310885.

Po zł. 25.—. Nr. Nr. 312256 — 312260, 313306 — 313310, 313386 — 313390, 313551— 313555, 313633, 313738, 313772, 313797.

Uwaga: Tam gdzie między dwoma numerami jest kreska, należy uważać za wylosowane i wszystkie między niemi kolejne numery.

MAGISTRAT m. st. Warszawy

podaje do wiadomości posiadaczy obligacyj 5% Warszawskiej Pożyczki Inwestycyjnej 1921 r., że zgodnie z § 3-cim Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 grudnia 1924 r. (Dz. Ustaw R. P. Nr. 105 poz. 1026 r. 1924) oraz na mocy uchwały Rady Miejskiej z dn. 6 marca 1928 r. Nr. 1012, zatwierdzonej przez Komisarza Rządowego dla spraw konwersji obligacyj m. st. Warszawy, wszystkie obligacje tej pożyczki winny być przedstawione w Biurze Wydziału Finansowo-Podatkowego Magistratu (Senatorska 14), w godzinach od 9 rano do 2 pp., lub w banku „The Chase National Bank) w New Yorku, 61 Broadway, w celu przestemplowania na obligacje złotowe w stosunku:

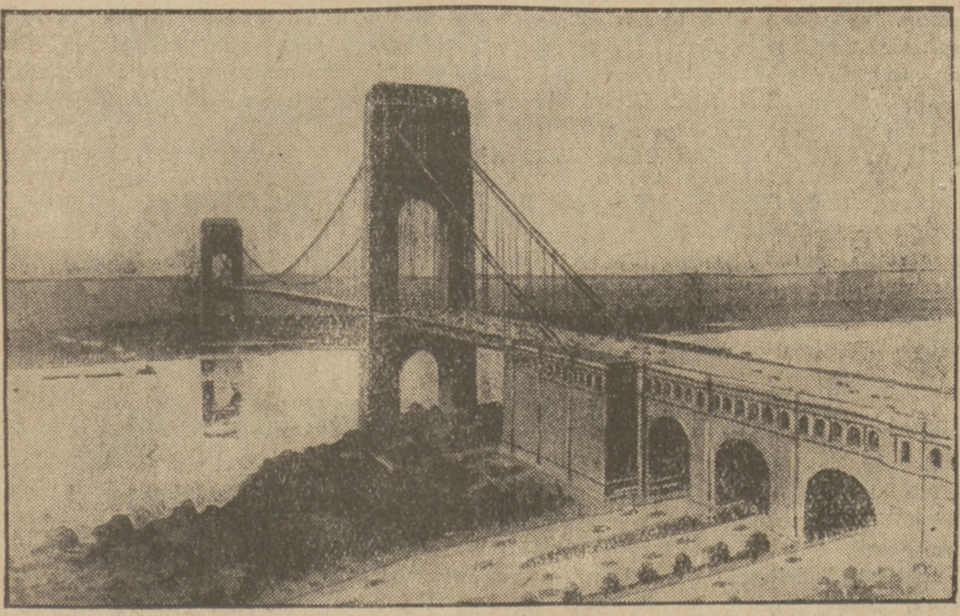
zł. 33,32	za	10.000	markową obligację
„ 166,60	„	50.000	„ „
„ 333,20	„	100.000	„ „

jak również otrzymania odsetek za drugie półrocze 1925 r., dwa półrocza 1926 r. i dwa półrocza 1927 r., po zł. 0,84 za półrocze od każdej 10.000 markowej obligacyj.

Jednocześnie Magistrat zawiadamia, że całkowity wykup omawianych obligacyj po kursie al pari zgodnie z § 5 warunków emisji nastąpi dnia 2 stycznia 1931 roku, ci jednak posiadacze obligacyj, którzy zechcą obecnie otrzymać przypadającą za nie należność, mogą do dnia 30 kwietnia r. b. włącznie przedstawić obligacje w Kasie Miejskiej (ul. Senatorska 14) lub w Banku The Chase National Bank w New Yorku, 61 Broadway, gdzie wypłacona im będzie równowartość omawianych obligacyj w stosunku zł. 37,40 za każdą 10.000 Mkp. obligację łącznie ze wszystkiemi kuponami płatnemi od dnia 2 stycznia 1922 do dn. 2 stycznia 1931 włącznie.

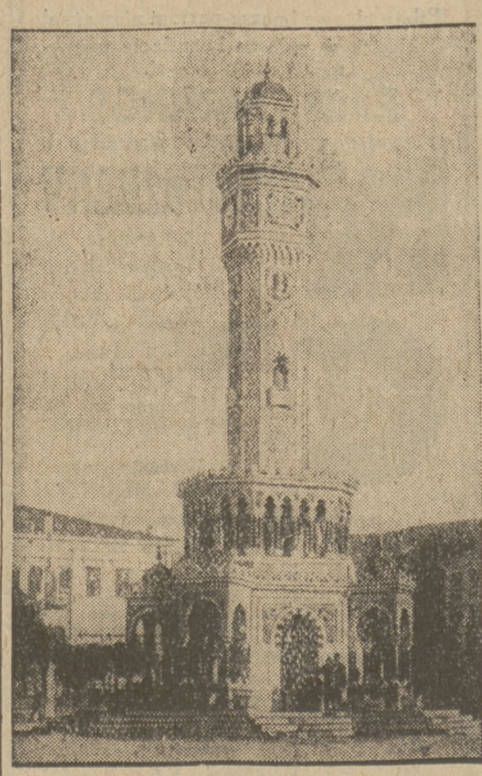
Po dniu 30 kwietnia r. b. przysługuje posiadaczom obligacyj prawo tylko do przestemplowania ich na obligacje złotowe.

NOWY MOST NAD RZEKĄ HUDSON W NOWYM JORKU



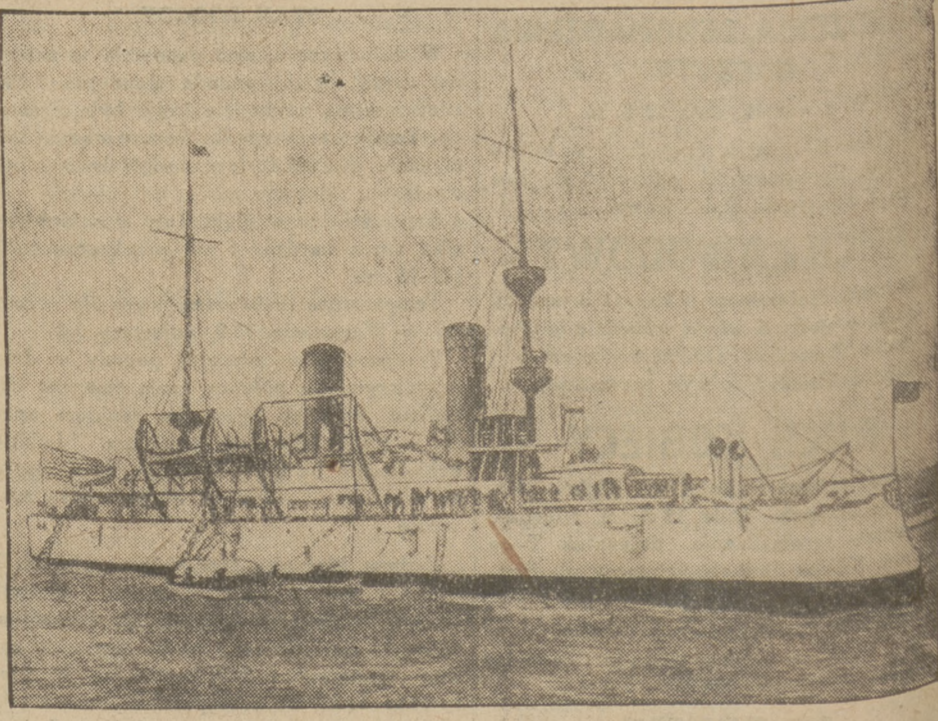
Oto model nowego mostu nad rzeką Hudson w Nowym Jorku. Długość samego wiązania wynosi 1100 metrów, wysokość wież 200 metrów.

TRZĘSIENIE ZIEMI W ANATOLJI



W nocy z 31 marca na 1 kwietnia trzęsienie ziemi dotknęło Smyrnę i jej okolice, powodując wielkie straty. Oprócz licznych gmachów, które uległy zburzeniu, zginęło kilkaset osób. Zdjęcie nasze przedstawia słynną wieżę starożytną w Smyrnie, z której po katastrofie zostały tylko ruiny.

STARY OKRĘT JAKO POMNIK WOJENNY



W senacie St. Zjedn. postawiono wniosek, by okręt (widoczny na rysunku), którym adm. Dewey w roku 1898 zwyciężył Hiszpanję pod Manillą, wystawić, jako pomnik w jednym z parków w Waszyngtonie.

TEATR I MUZYKA

DZIŚ w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej w. „Walka"

Letni
o 8-ej w. „Panna z dobrego domu"

Teatr Wielki. Dziś opera nieczynna. Jutro „Casanova".

Teatr Narodowy. Dziś „Walka".

Teatr Letni. Dziś „Panna z dobrego domu".

Teatr Polski. Dziś „Don Kiszot".

Teatr Mały. Codziennie „Powrót do grzechu".

Wielka rewja w Teatrze Nowości „Czarne na białem".

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8 i 10-tej wieczorem.

Teatr Praski. Codziennie „Romans pani majstrowej".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie „Menażerja Q. P. Q.".

Teatr „Morskie Oko". Dziś dwa przedstawienia rewji p. t. „Publiczność ma głos".

Teatr Czerwony As. Codziennie „Księżniczka Wiosna".

Teatr Znicz. Codziennie „Białe pawie", we czwartek „Zaczarowane koło".

Recital Wiktora Łabuńskiego, odbędzie się w sali Konserwatorjum, dnia 12 b. m. Będzie to pożegnalny koncert pianisty, który wraca na stałe do Ameryki Północnej, gdzie objął stanowisko głównego profesora klasy fortepianowej. W programie utwory: Haydna, Beethovena, Bizeta-Rachmaninowa, Debussy'ego, Łabuńskiego, Schuberta - Godowskiego, Chopina i innych. Bilety sprzedaje filja Kasy Teatrów Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskich.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 10 marca

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgja 124.53
Holandja 359.25
Londyn 43,52
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.11 1/2
Praga 26.41 1/2
Szwajcarja 171.80
Włochy 47.13 1/2
Wiedeń 125.43

Papiery procentowe.

Dolarówka 76.50—80.50. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.00. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 103.00 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4 1/2% L. Z. ziem. przedw. 55.75. 5% L. Z. Warsz. przedw. 60.25. 4 1/2% L. Z. Warsz. przedw. —.—. 4 1/2% L. Z. ziem. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. złotowe 78.50. 4 1/2% L. Z Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 150.50—150.25. Bank Dyskontowy 128.00 128.50 Bank Hand'owy 123.00. Bank Zachodni 32.00. Bank Zw. Sp. Zarob 89.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski —.—. Puls —.—. Zgierz —.—. Spiess 162.50. Elektryczność —.—. Siła i Światło 116.00. Czersk —.—. Częstocice 62.00. Chodorów 151.00. Gosławice 68.0.0 Michałów —.—. W. T. F. Cukru 72.00. Węglowe 93.25. Firle 55.00. Łazy 9.10. Wysoka 156.00. Polska Nafta —.—. Nobel 37 00. Cegielski. 45.00 Lilpop 42.00 Norblin 200.00. Orthwein 83.00. Morzejów 46.50. Parowóz —.—Ostrowiec 100.00. Zieleniewski II s. 89.00. Rudzki 54.50 Starachowice 64 25. Zawiercie 31.00. Żyrardów —.—. Borkowski 19.25. Syndykat —.—. Haberbusch 178.00. Spirytus 39.50. Żegluga 41.00.

Notowania pozagiełdowe
z dnia 10 b. m. godz. 10 w.

100 złotych w złocie 172.00.
Listy Zastawne złotowe mocniejsze.
Obroty akcjami małe.

DEMONSTRACJE W AMERYCE PRZECIW DYKTATURZE HORTHY'EGO



W związku z odsłonięciem pomnika Kossutha, ofiarowanego przez Węgry Ameryce, odbyły się w Nowym Yorku burzliwe demonstracje emigrantów węgierskich przeciw dyktaturze Horthy'ego w ich ojczyźnie. Podczas audjencji przedstawicieli rządu węgierskiego u prez. Coolidge'a, demonstranci ruszyli pod Biały Dom z szeregiem protestacyjnych plakatów. Po drodze zostali zatrzymani przez policję i aresztowani.

Z E SPORTU

W. R. S. K. O.

przypomina wszystkim klubom okręgu warszawskiego, iż w dniach 13, 14 i 15 b. m. t. j. w dniach święta sportu robotniczego stolicy, żadnym stowarzyszeniom sportowym robotniczym nie wolno organizować samodzielnych imprez lub brać udział w zawodach urządzanych przez jakiekolwiek kluby.

DZISIEJSZE MECZE KOSZYKÓWKI.

Dziś o godz. 19 w sali Ośrodka w. f. (gmach b. Podchorążówki) odbędą się dwa mecze koszykówki, a mianowicie „Czarna Trzynastka" (Poznań) — Poselstwo Amerykańskie oraz Polonia — Varsovia.

NAJBLIŻSZY MECZ NA BOISKU SKRY.

We czwartek dn. 12 b. m. o godz. 16.30 odbędzie się na boisku Skry mecz towarzyski Polonia — Gwiazda. Przedmecz o godz. 14.30 pomiędzy rezerwami powyższych klubów.

R. D. S. WOLA — WISŁA 1:1.

Podczas ubiegłych świąt Wielkiej Nocy na boisku wojskowem na Woli rozegrano spotkanie piłkarskie między drużyną tamtejszego TUR-a a Wisłą, z wynikiem remisowym 1:1. Mecz trwał jednak tylko 35 minut, gdyż towarzysze nasi zmuszeni zostali wskutek brutalnej gry przeciwnika opuścić boisko. Drużyna Wisły spodziewała się łatwego zwycięstwa, gdy jednak napotkała na silny opór zespołu turowego wpadła w formalną wściekłość. Już poszczególni członkowie prześcigali się wzajemnie w okaleczaniu naszych towarzyszy, na co sędzia p. Czajkowski nie zwracał najmniejszej uwagi. Ofiarą brutalnych instynktów Wisły, padł tow. Zieliński, który został silnie kontuzjowany.

Niechaj sprawozdanie to będzie ostrzeżeniem dla drużyn robotniczych.

Z. Z. K. WARSZAWA WSCH. — MARYMONT I b. 3:1.

Onegdaj rozegrany został mecz piłkarski między drużyną ZZK Warszawa Wsch. a Marymontem I b.

Spotkanie to przyniosło w pełni zasłużony sukces kolejarzom, którzy wynikiem uzyskanym (3:1) dowodzą wysokiej swej klasy. Punkty dla zwycięzców uzyskali Kubalski II (2) oraz Kubalski I.

SKRA (REZERWA) — PAROWÓZ 4:1.

Pewne zwycięstwo rezerw dotychczasowego mistrza kl. A.

ZAWODY ZAPAŚNICZE YMCA — ŚWIT 2:2.

Zawody zapaśnicze YMCA — Świt dały rezultat 2:2. Poszczególne wyniki były następujące: Fachowski (Y) — Zarębski na remis, Skórkowski (Y) — Mańko (Y) w 16 min., Kuśnierski (Y) pokonany został przez Szajewskiego (S) 9 min., Małecki pokonał Woźnickiego (S.), Mazio (Y) — Maciejewski na remis, Malecki (Y) pokonał Friedriecha oraz Wrzosek pokonał Witkowskiego.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

12.00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00 — 15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, oraz nadprogram. 15.20 — 15.30. Przerwa. 15.30 — 16.00. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Polska i Moskwa w rozwoju dziejowym" (Dział „Historja") — wygł. prof. Henryk Mościcki. 16.00 — 16.25. Odczyt p. t. „O t. zw. przeciążeniu szkolnem ze stanowiska higjeny pracy umysłowej" (z cyklu odczytów organizowanych przez Min. W. R. i O. P.) — wygł. dr. Stanisław Kopczyński. 16.25 — 16.40. Nadprogram i komunikaty 16.40 — 17.05. „Skrzynka pocztowa", korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17.05 — 17.20. Przerwa. 17.20 — 17.45. Odczyt Ministr. Kolei. 17.45 — 18.15. Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18.15 — 18.55. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyrekcją Józefa Oziminskiego. 18.55 — 19.05. Przerwa. 19.05 — 19.15. Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35. Rozmaitości 19.35 — 20.00. Odczyt p. t. „Z biegiem polskich rzek. — Z biegiem Prutu i Czeremoszu" (Dział „Krajoznawstwo") — wygł. p. St. Lenartowicz. 20.00 — 20.25. Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. 20.30. Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Aleksandra Sielskiego i Doroty Gutowskiej (śpiew). W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 2.05 — 22.20. Komunikaty P. A. T. 22.20 — 22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram.

JUTRO.

12.00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. 12.05 — 12.30. Odczyt org. staraniem Min. W. R. i O. P. p. t. „Przyroda i człowiek w kwietniu" — wygł. p. Wład. Wyrzykowska. 15.00 — 15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20 — 15.30. Przerwa. 15.30 — 16.00. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Kongres wiedeński 1815 r." (Dział „Historja") — wygł. prof. Janusz Iwaszkiewicz. 16.00 — 16.25. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Literatura polska po r. 1863" — odczyt II-gi wygł. dr. Zygmunt Szweykowski. 16.25 — 16.40. Komunikat harcerski. 16.40—17.05. „Kącik dla kobiet" — wygł. p. Marja Ankiewiczowa. 17.05 — 17.20. Przerwa. 17.20 — 17.45. „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45 — 18.55. Audycja literacka. 18.55 — 19.05. Przerwa. 19.05 — 19.15. Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35. Rozmaitości. 19.35 — 20.00. Odczyt p. t. „Nowa ustawa o Izbach rolniczych" — (Dział „Rolnictwo") — wygł. inż. Jan Mierzejewski. 20.00 — 20.30. Przerwa. 20.30. Transmisja z Krakowa. Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.05 — 22.20. Komunikaty P. A. T. 22.20 — 22.30. Komunikat policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

PODRÓŻ DOROŻKĄ Z BERLINA DO PARYŻA



W roku ubiegłym młoda paryżanka Rachel **Dorange** odbyła podróż konną z Paryża do Berlina. W Wannsee pod Berlinem zatrzymała się u dorożkarza **Hartmanna**, któremu tak zaimponowała swą odwagą, że postanowił „zrewanżować się". Istotnie 2-go b. m. wyruszył on z Wannsee przy tłumnym udziale mieszkańców.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.